

2565

POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

2006/125

MAJ
MÁJUS

MAJOWE
ŚWIĘTOWANIE

DOM PAMIĘCI
W DERENKU

STAWIANIE MAJÓW

RZEŻBY CHROMEGO
W BUDAPESZCIE

TURYŚCI W CZARNYCH
BERETACH





Światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Uroczyste spotkanie w Pałacu Duna

Pan Ernest Niżałowski Polonusem Roku 2005



Święto Matki Bożej Królowej Polski w Kościele Polskim
Po mszy świętej piknik polonijny w ogrodzie
Domu Polskiego

(fot. B. Bogdańska-Szadai)



Rzeźby Bronisława Chromego w
ogrodzie Domu Polskiego

(fot. I. Zeisky)

Poświęcenie Domu Pamięci w Derenku

(fot. János Juhász)

Polonia Węgierska

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

GŁOS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel
Kisebbségi Önkormányzat lapja
Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:
dr inż. KONRAD SUTARSKI

Főszerkesztő/ Redaktor naczelný:
IGA SIKORA-ZEISKY

Magyar szerkesztő / Węgierski redaktor:
DÁVID CSABA

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:
DUKAY BARNÁ

Szerkesztőség / Redakcja:
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@orlen.axelero.net

Ritter Nyomda, Budapest
HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségekért Közalapítvány valamint a Nemzeti Kulturális Alap pénzügyi támogatásának köszönhetően.

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz Węgierskiego Funduszu Kultury Narodowej.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd
Mniejszości Polskiej na Węgrzech
1102 Budapest, Állomás u. 10
Tel./Fax: 261-1798

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel./Fax: 260-8023

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel./Fax: 261-2748

Stołeczny Samorząd Mniejszości
Polskiej na Węgrzech
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
Tel./Fax: 302-5116

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne
im. J. Bema na Węgrzech
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204

Stowarzyszenie Polskich Katolików
na Węgrzech pw. św. Wojciecha
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel./Fax: 262-6908

Polska Parafia Personalna na Węgrzech
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
Tel./Fax: 431-8414

Ambasada Polska w Budapeszcie
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
Tel.: 413-8200

Instytut Polski w Budapeszcie
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
Tel. 311-5856, Fax: 331-0341

Majowe świętowanie

Maj to miesiąc wyjątkowy, szczególny. Wita nas nie tylko upojnym zapachem bzów, konwalii i fiołków, ale także pięknymi świętami, bardzo ważnymi tak dla Polski, jak i dla Polaków mieszkających poza granicami swojej Ojczyzny.

Początek maja to dzień Konstytucji 3 Maja, aktu prawnego, który miał położyć kres szerzącej się anarchii, zabezpieczyć byt państwowy Rzeczypospolitej, uniemożliwiając ingerencję obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Polski. Konstytucja 3 Maja niezwykle podniosła prestiż Rzeczypospolitej za granicą. Widziano w niej nie tylko nowoczesny akt prawny i nową formę rządu, ale także podstawowy element odrodzenia moralnego narodu.

A dzień wcześniej, 2 maja obchodzimy już po raz piąty Dzień Polonii Świata i Polaków za Granicą, który jest dla nas symbolem więzi z Ojczyzną.

Maj to również miesiąc Maryi, Matki Kościoła, miesiąc modlitw i składania polnych kwiatów przy przydrożnych kapliczkach.

To również miesiąc naszych Matek, zapracowanych, zatroskanych o nasz los. Pamiętajmy o Nich i podziękujmy Im za miłość, troskę i oddanie.

Maj to miesiąc kwitnących kasztanów, miesiąc maturzystów. To bardzo ważne chwile w życiu młodych ludzi, wchodzących w dorosłe życie. Mocno trzymamy za nich kciuki, życząc złamania pióra podczas egzaminu dojrzałości.

Maj to piękny miesiąc, teraz przyroda prezentuje się w najbarwniejszej szacie, najradośniejsze śpiewają ptaki. Czerpmy i my z tej wszechogarniającej nas radości.

Iga Zeisky

Ünnepi hónap: május

Különös, kivételes hónap. Nem csupán orgona, gyöngyvirág és ibolya illatát hozza, de szép ünnepnapokat is, amelyek otthon és a határon túl élő lengyelség számára egyaránt fontosak.

Május kezdete a 3-i Alkotmány napja, azé a törvényé, amely a terjedő anarchiát volt hivatott megszüntetni, a Köztársaság állami létét biztosítani és megakadályozni, hogy a lengyel belügyekbe idegen hatalmak avatkozzanak. A május 3-i Alkotmány külföldön hallatlanul megnövelte az ország presztizsét. Nemcsak új alaptörvényt és új kormányzási formát láttak benne, hanem a nemzet erkölcsi megújulásának alapelemét is.

Egy nappal előbb, május 2-án pedig immár ötödször ünnepeljük a Világ Lengyelségének és a Határon Túli Lengyeleknek a napját, amely szemünkben a hazához való kötődés jelképét jelenti.

A május Mária hónapja, az Istenanyáé, az a hónap, amikor imádkozunk és mezei csokrokat helyezünk az útszéli fészületek elé.

Édesanyaink hónapja is, akik dolgosan aggódtak a mi sorsunkért. Emlékezzünk rájuk és illessük tisztelettel őket, amiért szerettek, törődtek és áldozatot hoztak.

Május a gesztenyevirág hónapja, a maturandusz fiatalok ideje. Lényeges pillanat az életükben, ekkor felnőttkorba lépnek. Szorítunk értük, szerencsét kívánunk az érettségi vizsgák idején.

Gyönyörű hónap a május, a természet ilyenkor ölti legszínesebb ruháját s legvidámabban dalolnak a madarak. Merítsünk erőt mi is a mindent elárasztó örömtengerből.

Ford: dcs

Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii

Światowy Dzień Polonii i Polaków za Granicą

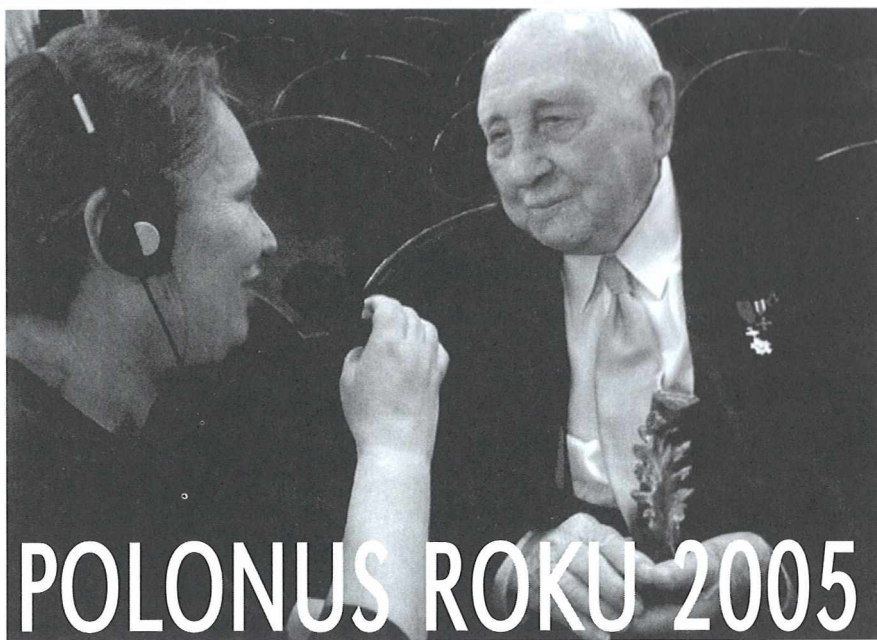
Dnia 2 maja 2006 roku w Światowym Dniu Polonii i Polaków za Granicą w peszteńskim Pałacu Duna odbyło się uroczyste spotkanie, na które przybyli przedstawiciele akredytowanej w tym kraju polskiej dyplomacji z panią ambasadorką RP *Joanną Stępińską* i kierownikiem Wydziału Konsularnego *Teresą Notz* na czele, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. *Leszek Kryża SChr.*, przedstawiciele Samorządów Mniejszości Polskiej na Węgrzech z przewodniczącym OSMP dr. *Konradem Sutarskim*, liderzy polonijnych organizacji cywilnych, stowarzyszeń, mediów oraz reprezentanci miejscowej Polonii. W części oficjalnej wieczoru głos zabrała pani ambasador RP na Węgrzech *Joanna Stępińska*, która podkreśliła bardzo ważną rolę Polonii w budowaniu polsko-węgierskiej przyjaźni, w kreowaniu na Węgrzech obrazu nowoczesnej, współczesnej Polski, tworzeniu tu silnego polskiego lobby.

Pani Ambasador składając wszystkim zgromadzonym życzenia i gratulacje, podziękowała szczególnie za dotychczasowe działania polskiemu duchowieństwu na Węgrzech, a także polonijnym mediom. W programie uroczystości znalazło się wręczenie Statuetki „*Polonus roku 2005*”, którą za działania w dziedzinie pielęgnowania polskości na Węgrzech, w postaci budowy pomnika ks. *Wincentego Danki* – budowniczego Polskiego Kościoła na Kőbányi, a także tablicy pamięci siostr *Elżbietanek*, przyznano Nestorowi budapeszteńskiej Polonii panu *Ernestowi Niżałowskiemu*. Nagrodę tę już po raz czwarty przyznała Redakcja Polska publicznego Radia Węgierskiego.



Wieczór uświetnił występ legendarnego, cieszącego się wielką popularnością kabaretu „*Elita*” z Wrocławia.

Organizatorami uroczystości był Wydział Konsularny Ambasady RP w Budapeszcie przy współudziale Ogólnokrajowego i Stołecznego Samorządu Mniejszości Polskiej.



W dniu 2 maja w Światowym Dniu Polonii i Polaków za Granicą podczas okolicznościowego wieczoru w Pałacu Duna w Budapeszcie, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP *Teresa Notz* na prośbę przewodniczącej Kapituły tej nagrody wręczyła panu *Ernestowi Niżałowskiemu* Statuetkę „*Polonus Roku 2005*”. Wzorem lat minionych, Redakcja Polska Publicznego Radia Węgierskiego, już po raz czwarty przyznała Honorowy Tytuł, tym razem „*Polonusa Roku 2005*”. Tytuł ten nadawany jest za cenne inicjatywy i działania

służące polonijnej społeczności oraz propagujące polską kulturę, historię i tradycję w kraju zamieszkania. Podstawową zasadą jest, że Statuetka może być przyznana osobie, bądź osobom, których działanie nie jest wynikiem pełnienia przez te osoby jakichkolwiek funkcji w strukturach organizacji polonijnych.

W tym roku po raz pierwszy wręczono Statuetkę, zaprojektowaną i wykonaną przez artystę rzeźbiarza, *Dávida Tóth*a, autora niedawno odsłoniętego w Győr Pomnika Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Statuetka przed-

stawiająca liść dębowy, nawiązuje bezpośrednio do symbolu przyjaźni obu narodów, jakim są dwa pomnikowe dęby. Każde bowiem działanie na rzecz Polonii i popularyzowania polskiej kultury na Węgrzech wypełnia nową treścią tradycyjną przyjaźń między naszymi narodami. Statuetkę ufundował Wydział Konsularny Ambasady RP w Budapeszcie.

Przedstawienia tegorocznego Laureata Honorowego Tytułu Polonusa Roku 2005 dokonała kierująca Polską Redakcją radiową, *Bożena Bogdańska-Szadai*, która powiedziała: „*Kapituła Nagrody postanowiła przyznać Statuetkę „Polonus Roku 2005” Panu Ernestowi Niżałowskiemu, naszemu Szacownemu i Czcigodnemu Seniorowi, rodowitemu budapeszteńczykowi, w którego żyłach, po ojcu płynie polska krew.*”

Nagroda i Honorowy Tytuł Polonusa Roku 2005 została przyznana za ważne i cenne inicjatywy i dokonania Pana *Ernesta Niżałowskiego*, których efektem są wzniesiony i poświęcony w roku 2005 pomnik *Księdza Wincentego Danki*, budowniczego Polskiego Kościoła na Kőbányi oraz odsłonięta, również w minionym roku, tablica poświęcona pamięci *Siostr Elżbietanek*, które przed wojną i tuż po II wojnie światowej pracowały w Domu Polskim, służąc pomocą, nauczając dzieci i młodzież oraz opiekując się Polakami żyjącymi na Węgierskiej Ziemi”.

Panu *Ernestowi* serdecznie gratulujemy. W tym roku po raz pierwszy Kapituła nagrody nie przyznała tytułu „*Dobrze zapowiadającej się młodzieżowej indywidualności Polonijnej*”.

(b.)

A Lengyel Alkotmány Ünnepe és Polónia Világnap

BÉKÉSCSABA, 2006. MÁJUS 2.

Mentél már fáradtan hangversenyre? Ne válaszolj, tudom, hogy igen. Lerogytál a székre, hallgattad a zenét. Kellemesen elernyedté, aztán arra rebbentél fel, hogy szelíden bökdös a társad, mert kicsit elszundítottál.

Körülbelül ettől tartottam, amikor május másodikán, egy „esőláblógatós” estén elindultam a Magyar-Lengyel Baráti Egyesület által szervezett zenei rendezvényre, amit a Városháza dísztermében tartottak.

A Lengyelországban közismert művész testvérpár, *Adam Musialski* hegedűjátékát és *Beata Musialska* zongorajátékát kár lett volna kihagynom.

Beata a Katowicei Zeneakadémia munkatársa zongoraszakon végzett. Kamarazenei képességeit Salzburgban, mesterkurzuson tökéletesítette. *Adam* hegedűművész, a Katowicei Zeneakadémia adjunktusa, több mesterképzésen vett részt, előkelő nemzetközi fesztiválokon szerepelt. Rangos kitüntetésekkel büszkélkedhet.

A színes repertoár felkeltette érdeklődésemet. Első pillantásra feltűnt, hogy egyedi, a magyar hallgatóság számára gondosan válogatott, különleges zenei összeállítást hallhatunk. *Astor Piazzola*, *Dinicu*, *Wienawski*, *Oleg Chromuszn*, *Henry Vieuxtemps*, *Joan Manen* művei mellett természetesen felcsendültek *Fryderyk Chopin* csodálatos dallamai.

Chopinre számítottam. Vártam. Vágytam törekenyen szenvedélyes, érzékeny, érzéki zenéjére, szabadság-sóvárgására, mely olyan, mint a lengyel nép. Csupa szív, tiszta, áradó emberség!

A nagy meglepetést *Hubay Jenő* (1858-1937) két csárdásának előadása okozta. Azé a *Hubay Jenő*, akinek műveit ilyen gyönyörű interpretálásban ritkán hallhatjuk. A lengyelek idehozták nekünk, Magyarországra. Azt hiszem, hogy általában keveset tudunk erről a világhírű magyar zeneszerzőről, akit nemcsak zenepedagógusként, hanem kitűnő hegedűművészeként is elismertek.

Hubay gyakran időzött nagy festőnk,

Munkácsy Mihály műtermében. Miközben *Munkácsy* festett, ő magyaros fantáziákat rögtönzött a hegedűjén.

Az itt elhangzó 4 és 5. Csárdajelenet ízelítő abból a műből, amelyet a szerző így jellemzett: „Gyöngyfűzér ez, amelynek szemei magyar dalok.”

Hát ezzel a szép programmal kedveskedtek nekünk a lengyel művészek. Koncert közben ki, mit érzett, nem tudom. Csak saját érzéseimet próbálom megosztani. A felsőfokon előadott műveket *Adam Musialski* színészi átéléssel fűszerezte. Úgy éreztem, hegedűje súlytalan, nem fog rajta holmi gravitáció. Ujjai levegőben lebegnek, mint vergődő madarak, s hol halál, hol násztáncot járnak a húrokon. Aztán engem rütyöl megcáfolva, a művet befejezve a művész meghajolt. A hegedűt maga elé tette, s azt előtérbe helyezve érzékeltette: „Nem, nem enyém az érdem, ő érdemli ezt a sok tapsot. Én csak eszköz vagyok, megtisztelő, hogy kezembe vehetem ezt a varázslatos hangszert!”

Beata Musialska mesteri zongorajáté-



ka ugyanilyen kifinomult és élvezetes volt. Kiemelkedett a két művész közti tökéletes összhang, az a totális harmónia, ami teljesen lenyűgözött. Romantika. Dráma. Líra. Katarzis. Együtt és külön.

Hát persze, hogy nem aludtam el! Sőt, annyira feldobott, hogy azonnal tolat ragadtam, hogy megosszam veletek az élményt. Pedig nem vagyok zenekritikus...

Köszönöm testvérvárosunknak, Tarnowskie Górnak, hogy ilyen kedves meglepetést hozott!

Péter Erika



Polskie instytucje mniejszościowe

Konferencja zorganizowana 11-12 marca br. w mieście Baja przez Urząd ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych była pierwszym ogólnokrajowym spotkaniem, poświęconym tematyce instytucji mniejszościowych działających przy ogólnokrajowych samorządach mniejszościowych. Było to zatem pierwsze podsumowanie wysiłków podejmowanych przez żyjące na Węgrzech mniejszości narodowe i etniczne – przy wydajnej pomocy Państwa Węgierskiego, – wysiłków mających na celu stworzenie podstaw mniejszościowej autonomii kulturalnej, jakże potrzebnej każdej narodowości. Ze strony mniejszości polskiej udział w konferencji wzięli dyrektorzy wszystkich trzech instytucji polonijnych.

W imieniu Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej oraz znajdujących się tu w mieście Baja wszystkich przedstawicieli instytucji polonijnych na Węgrzech pragnę powitać fakt zorganizowania – dzięki staraniom Urzędu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych – pierwszej ogólnokrajowej konferencji na temat instytucji mniejszościowych.

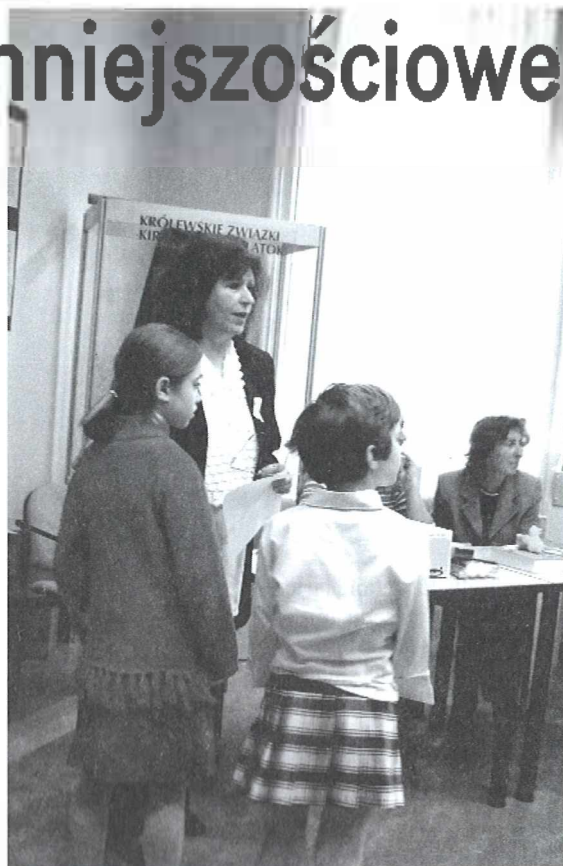
Pierwsza polska organizacja na Węgrzech została zarejestrowana w roku węgiersko-habsburskiej ugody, w 1867. Później – jeszcze przed pierwszą wojną światową, następnie w okresie międzywojennym, a i po drugiej wojnie światowej, aż do połowy lat dziewięćdziesiątych – działało w tym kraju, co prawda wiele różnych społecznych organizacji polonijnych (stowarzyszeń, związków) prowadząc niejednokrotnie bardzo bogatą w wydarzenia i ważną pracę kulturalną, oświatową, socjalną, czy religijną. Tym niemniej organizacje te nigdy w owym ponad stuletnim okresie nie stworzyły polonijnej instytucji i nie zrodziła się żadna, praca ku temu tradycja. Powstał jedynie Instytut Polski założony w Budapeszcie w 1939 roku na mocy bilateralnego porozumienia Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa Węgierskiego, instytut, który – pomimo wojennych i powojennych perturbacji – istnieje także dziś, ale była to i jest instytucja polska, a nie mniejszościowa, polonijna.

Myśl o potrzebie tworzenia instytucji zrodziła się i była rozwijana dopiero w Ogólnokrajowym Samorządzie Mniejszości Polskiej (OSMP), począwszy od pierwszych lat jego istnienia. W 1996 roku rozpoczęte zostały starania o utworzenie Muzeum i

Archiwum Węgierskiej Polonii, sfinalizowane po niecałych dwóch latach, w 1998 roku. W 1997 rozpoczęte zostały prace, których celem było zorganizowanie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, w miejsce powstałych wcześniej amatorskich szkółek niedzielnych. Szkoła ta – będąc jeszcze w fazie organizacyjnej – rozpoczęła działalność w 1998 roku, ale po zmianach koncepcyjnych, zaistniałych w OSMP w 1999 roku, na początku drugiego cyklu samorządowego straciła poparcie tegoż Samorządu i przestała istnieć jeszcze w tym samym roku. Założona została ona ponownie i zarejestrowana dopiero w 2004 roku, w trzecim cyklu wyborczym. Bieżący rok szkolny jest zatem drugim rokiem jej istnienia. Trzecią polonijną instytucją mniejszościową na Węgrzech jest Dom Polski. Dom ten zbudowany – z węgierskim poparciem – z pieniędzy głównie polonijnych powstał jeszcze przed II wojną światową. Upaństwowiony po jej zakończeniu, odzyskany został przez Polonię w 1998 roku, stając się własnością Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wojciecha. Instytucją OSMP został on w 2003 roku, a więc w początkach trzeciego cyklu – na mocy umowy zawartej pomiędzy OSMP a Stowarzyszeniem, bez zmiany praw własnościowych.

Owe trzy instytucje stanowią dziś podstawy autonomii kulturalnej węgierskiej Polonii. Jednak nie one wyłącznie. Krąg ten jest właściwie dużo szerszy. Należą tu także – można by rzec – „instytucje nie z nazwy”, „instytucje w cudzysłowie”, takie organizmy, które nie posiadają państwowych gwarancji prawnych, analogicznych do tych, które mają trzy wcześniej wymienione, ale które zaistniały i działają jako równie ważne części podstaw autonomii. W obrębie mniejszości polskiej należy tu wymienić następujące:

■ Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech. Założyli je w 1996 roku żyjący na Węgrzech twórcy polscy i polskiego pochodzenia. Forum skupiło posiadających już znaczny dorobek twórczy artystów plastyków, muzyków, pisarzy, dziennikarzy, naukowców. Było ono luźnym zrzeszeniem tych osób. Nie była to oficjalna instytucja polonijna, jakkolwiek powstała z inicjatywy OSMP. Obecnie (w 2006 roku) Forum przekształca się w



Stowarzyszenie o tej samej nazwie.

■ W pierwszym cyklu samorządowym, w 1998 roku utworzona została przy Stalecznym Samorządzie Mniejszości Polskiej w Budapeszcie Grupa Teatralna, która przyjęła nazwę „Otwarta kurtyna”. Rok później Grupa usamodzielniała się i zmieniła nazwę na „Dom otwarty”. Działa ona do dziś, jakkolwiek od 2003 roku przy Samorządzie Polskim V Dzielnicy Budapesztu.

■ Społeczność polonijna posiada własną prasę. Jest to miesięcznik wydawany przez OSMP „Polonia Węgierska”, wychodzący od 1996 roku (z numerem próbnym z grudnia 1995), początkowo pod tytułem „Magazyn Polonijny”. Miesięcznik ten posiada od 1997 roku dodatek kwartalny „Głos Polonii”, który jest kontynuacją pisma – wydawanego nieregularnie, ale od 1987 roku przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema. Osobnym – opłacanym z polskich funduszy krajowych – pismem jest ukazujący się od 2004 roku przy Polskim Kościele Parafialnym w Budapeszcie, kwartalnik „Quo vadis”.

■ Od 1994 roku istnieje polsko-tematyczny comiesięczny program telewizyjny p.n. „Rondo” w telewizji MTV.

■ Od 1998 roku emitowane są cotygodniowe polskojęzyczne programy w Węgierskim Radiu.

■ W 2003 roku OSMP założył witrynę internetową www.polonia.hu, która obsługuje całą zorganizowaną społeczność polonijną na Węgrzech – tak samorządy, jak i organizacje

społeczne. Jedynie Stowarzyszenie im. Józefa Bema posiada także własną stronę internetową.

Już z tego krótkiego wyliczenia widać, iż jest tu mowa o szerokim wachlarzu działalności kulturowej, wymagającej podobnie gruntownej analizy, jak problematyka instytucji samorządów mniejszościowych. Dlatego wnoszę propozycję, aby została przygotowana przez Urząd Mniejszości Narodowych

podstawowymi trudnościami organizacyjno-finansowymi.

Do problematyki autonomii kulturalnej mniejszości narodowych i etnicznych na Węgrzech należy oczywiście jeszcze zagadnienie istnienia i działania w ogóle samych organizacji społecznych i samorządowych, a więc owej dwuramiennej struktury zorganizowanego życia wszystkich trzynastu mniejszości, w które to ramy wpisują się wszystkie inne struktury pochodne, w tym instytucje. Tego rodzaju analiza – także potrzebna – prowadziłaby jednak jeszcze dalej, na tereny myślowe wykraczające już całkowicie poza tematykę o nazwie „instytucje”.

Po owej dygresji wskazującej na potrzeby poszerzenia tematyki związanej z problematyką autonomii kulturalnej pragnę jeszcze w paru słowach scharakteryzować trzy wyszczególnione na początku jednostki instytucjonalne Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej, będące w szerszym pojęciu instytucjami mniejszości polskiej na Węgrzech.

■ Zbiory Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii związane są z dwoma głównymi kręgami tematycznymi.

Jeden z nich to historia węgierskiej Polonii, drugi historia ponad tysiąc już letnich powiązań polsko-węgierskich. W tym sensie terytorium zainteresowań tematycznych obejmuje zarówno tereny historycznych Węgier, jak i historycznej Polski. Od połowy 2003 roku Muzeum korzysta z dotacji centralnego budżetu państwowego – na działalność – za pośrednictwem Urzędu ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, co umożliwia bardziej regularną pracę tej instytucji. W 2004 otwarta została filia Muzeum w polskiej wsi Andrastanya (*Dolna Drenka*) w woj. B-A-Z. W 2005 roku rozpoczęta została rozbudowa budapeszteńskiego, centralnego budynku. Dzięki niej następuje podwojenie kubatury i przestrzeni wystawienniczej oraz możliwości archiwizacyjno-magazynowych. Potrzebne fundusze zostały zabezpieczone przez Państwo Węgierskie (w około 55%) oraz przez Państwo Polskie (w 45%). Zakończenie prac budowlanych nastąpi w I połowie 2006 roku,

a oficjalne, ponowne otwarcie bram budynku i nowej, powiększonej wystawy stałej, we wrześniu tegoż roku.

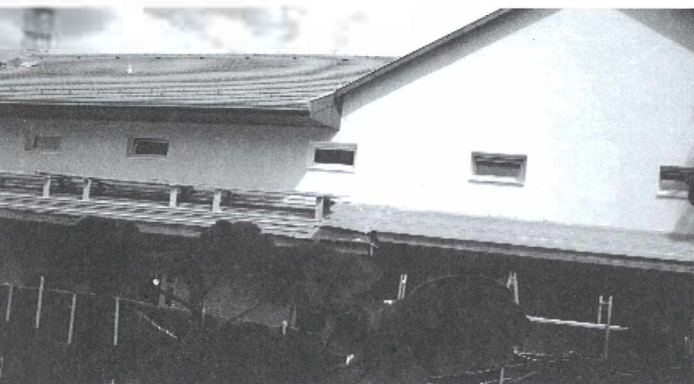
■ Dom Polski mieści się w Budapeszcie, na jednej parceli z Polskim Kościołem Parafialnym. Odnowiony i rozbudowany – głównie z funduszy Państwa Polskiego – po dewastacjach okresu socjalistycznego upaństwowienia, stał się od 2002 roku instytucją wielofunkcyjną. Mieści się w nim siedziba jego właściciela: Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wacława oraz prowadzona jest intensywna działalność kulturalna i społeczna, w tym charytatywna, na rzecz całej węgierskiej Polonii, jako że Stowarzyszenie jest odpowiedzialne za sprawy laikatu (a więc świeckiej działalności religijnej) w ramach Rady Duszpasterstwa Polonii Europy Zachodniej (od 1997). Po przejściu Domu Polskiego jako instytucji polonijnej przez Samorząd Ogólnokrajowy, Dom zaczął (od końca 2003 roku) partycypować w dotacjach Państwa Węgierskiego – na działalność.

■ Ogólnokrajowa Szkoła Polska, której dyrekcja znajduje się w siedzibie OSMP, mogła powstać dzięki poprawce do Ustawy Oświatowej zatwierdzonej przez Parlament RW w 1999 roku na wniosek OSMP złożony do Ministerstwa Oświaty jeszcze w I cyklu wyborczym. Cechą charakterystyczną Ogólnokrajowej Szkoły jest to, iż działa na terenie całego kraju w prawie dwudziestu miejscowościach, jako „szkoła w rozproszeniu”, skupiając młodzież uczniowską i nauczycieli dawnych szkółek niedzielnych, które były rozsiadane po terenie całych Węgier. Jako polskojęzyczna instytucja mniejszościowa, działająca w ramach węgierskiej państwowej struktury oświatowej jest nowością organizacyjną wielkiej wagi, możliwą przy tym do realizacji również przez inne mniejszości – wszędzie tam, gdzie owe mniejszości żyją w stanie rozproszenia (*skorzystali z tego już Bułgarzy i Grecy*). Otrzymywane przez Szkołę subwencje są dotacjami przyznawanymi z centralnego budżetu państwowego.

Na zakończenie pragnę podkreślić wielką, pozytywną rolę Państwa Węgierskiego, które stworzyło systemy finansowe umożliwiające instytucjom mniejszościowym, w tym wszystkim trzem instytucjom polonijnym prowadzenie podstawowej działalności merytorycznej. Zapewnianie owych środków odbywało się i odbywa w silnym i dobrym współdziałaniu z Urzędem ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, za co pragnę Mu i szczególnie Jego obecnemu Kierownictwu złożyć serdeczne podziękowania w imieniu Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej, a także całej narodowości polskiej na Węgrzech.

dr inż. Konrad SutarSKI

przewodniczący
Ogólnokrajowego Samorządu
Mniejszości Polskiej na Węgrzech



i Etnicznych konferencja na temat i tych (tego rodzaju) filarów autonomii kulturalnej. Istnieje wiele kwestii, które w zakresie owej tematyki wymagają zbiorowych rozwiązań – wybiegających poza możliwości jednej tylko mniejszości. Jako przykład można podać brak sceny i miejsca prób zespołów teatralnych, które nie posiadają własnej siedziby. Być może warto byłoby pokusić się o stworzenie takiego miejsca, wspólnego dla wszystkich – a przynajmniej budapeszteńskich – zespołów. Innym problemem jest finansowe zabezpieczenie pracy redakcji witryn internetowych. Wszak zaplecze tego rodzaju powstało dla redakcji czasopism wszystkich mniejszości na Węgrzech, a praca redakcyjnych zespołów witryn jest podobnie pracochłonna, niejednokrotnie jest nawet bardziej intensywna i wymaga większej częstotliwości działań, aniżeli w przypadku redakcji czasopiśmienniczych. Tymczasem redakcje internetowe do dziś borykają się z

Lengyel kisebbségi intézmények

A folyó év március 11-12-én Baján a Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatal által szervezett konferencia az első országos találkozó volt, amelyet az országos kisebbségi önkormányzatok mellett működő kisebbségi intézmények témájának szenteltek. Így ez egyben a Magyarországon élő nemzeti és etnikai kisebbségek által a számukra szükséges kisebbségi kulturális autonómia alapjainak létrehozása érdekében – a magyar állam meglehetősen nagy segítségével – tett erőfeszítéseinek összegzése volt. A lengyel kisebbség részéről a konferencián mindhárom lengyel intézmény igazgatója vett részt.

Üdvözlöm a magyarországi lengyelség, az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat és az itt, Baján élő lengyel társaim nevében a tanácskozást. Örvendek, hogy a kisebbségi intézményekről szóló első országos konferencia – a Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatalnak köszönhetően – létrejött.

Az első magyarországi lengyel szervezetet a kiegyezés évében, 1867-ben jegyezték be. Később – még az első világháború előtt, majd a két háború közötti időszakban, valamint a második világháború után, egészen a kilencvenes évek közepéig – ebben az országban ugyan több különféle lengyel társadalmi szervezet (egyesület, szövetség) működött és sokszor eseményekben nagyon gazdag, fontos kulturális, oktatási, szociális valamint egyházi munkát végzett, ezek a szervezetek azonban a több mint évszázados időszakban nem hoztak létre lengyel intézményt és nem is született semmilyen, ebből fakadó hagyomány. Egyedül a Lengyel Intézet jött létre Budapesten 1939-ben a Lengyel Köztársaság és a Magyar Királyság kétoldali megállapodása értelmében, az az intézmény, amely – a háborús és háború utáni változások ellenére – ma is létezik, de ez lengyel állami intézet, az is volt, nem pedig kisebbségi lengyel.

Intézmények létrehozásának gondolata csak az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzatban (OLKÖ) született meg és fejlődött ki, fennállása első éveitől kezdődően. 1996-ban kezdődött a Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára létrehozása, amely nem egészen két éven belül, 1998-ban be is fejeződött. Az 1997-ben kezdődő új feladat célja az Országos Lengyel Iskola megszervezése volt, a korábban létező amatőr vasárnapi iskolák helyett. Ez az iskola – még szervezési formájában – 1998-ban kezdte meg működését, de az OLKÖ-ben

1999-ben bekövetkezett koncepcióváltása következtében az Iskola az Országos Önkormányzat támogatását elveszítette és még abban az évben megszűnt. Újbóli megalapítására és bejegyzésére csak 2004-ben került sor, a harmadik választási ciklusban. Így a mostani tanév az Iskola létezésének második éve. A harmadik magyarországi lengyel kisebbségi intézmény a Lengyel Ház. A Házat – magyar támogatással – főleg külföldi lengyel pénzből még a II. világháború előtt építették. A háború után államosított épületet a magyarországi lengyelség 1998-ban szerezte vissza, és az a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesületének tulajdona lett. 2003-ban, vagyis a harmadik ciklus elején az OLKÖ intézetévé vált az Egyesülettel aláírt szerződés értelmében, a tulajdonosi jogok változtatása nélkül.

E három intézmény határozza meg ma a magyarországi lengyelség kulturális autonómiáját. De nem kizárólagosan, mert a kör sokkal szélesebb. Ugyancsak ide tartoznak – a formálisan név nélküli, idézőjelben „intézmények”, olyan szervezetek, amelyeknek nincs analóg jogi garanciájuk a három korábban megnevezetthez hasonlóan, de léteznek és működnek, mint az autonómia fontos, alapvető részei. A lengyel kisebbség körében a következőket kell említeni:

■ Magyarországi Lengyel Alkotói Fórum. 1996-ban alapították a Magyarországon élő lengyel és lengyel származású alkotók. A Fórum a már jelentős eredményt felmutató képzőművészeket, zenészeket, írókat, újságírókat, kutatókat tömöríti. Ez laza szövetség, nem pedig hivatalos kisebbségi intézmény, bár az OLKÖ javaslatára született. Jelenleg (2006-ban) folyamatban van a Fórum egyesületté való átalakítása.

■ 1998-ban az önkormányzat első ciklusában jött létre a Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat mellett a színjátzó csoport, amely „Nytott függöny” nevet kapott.



Egy évvel később a csoport önállósította magát és nevét „Nytott ház”-ra változtatta. Ma is működik, 2003-tól a Belváros-Lipótvárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat mellett.

■ A lengyel társadalomnak saját sajtója is van. Ez az OLKÖ által kiadott, 1996 óta megjelenő (próbaszáma 1995 decemberben) „Polonia Węgierska”, kezdetben „Magazyn Polonijny” név alatt. Ennek a havi lapnak 1997 óta van negyedéves melléklete „Głos Polonii” címen, amely a Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület által 1986 óta nem rendszeresen kiadott folyóirat örököse. Különös – hazai lengyel alapról fizetett – folyóirat a 2004. évtől a Lengyel Plébániatemplom által megjelentetett „Quo vadis” negyedéves folyóirat.

■ 1994-től létezik havi lengyel témájú program az MTV-ben „Ronda” név alatt.

■ 1998 óta van heti lengyelnyelvű adás a Magyar Rádióban.

■ 2003-ban az OLKÖ hyperlink „<http://www.p Polonia.hu>” www.p Polonia.hu néven internetes honlapot hozott létre, amely az egész magyarországi lengyel társadalmat



szolgálja ki – mind az önkormányzatokat, mind a társadalmi szervezeteket. Ezen kívül a Magyarországi Bern József Lengyel Kulturális Egyesületnek van saját honlapja.

Már ebből a rövid felsorolásból is látható, hogy széleskörű kulturális tevékenység folyik, ami alapvető elemzésre szorulna, akár a kisebbségi önkormányzati intézmények témaköre. Ezért javaslom, hogy a Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatal szervezzen külön konferenciát a kulturális autonómia egy ilyen jellegű alapvető témáiban. Sok az olyan kérdés, amely ebben a tematikában közös és amely az egyes kisebbségek lehetőségeit meghaladó megoldást igényel. Példaként említhető a saját székhellyel nem rendelkező színjátszó csoportok színpadának és próbahelyiségének hiánya. Lehet, hogy érdemes lenne megkísérlni ilyen közös helyiséget biztosítani minden együttes –, de legalább a budapestiek – számára. Egy másik probléma az internetes honlapok szerkesztési munkájának pénzügyi biztosítása. Hiszen ilyesféle háttország létrejött minden magyarországi kisebbség folyóiratának szerkesztésére, holott a honlapszerkesztők munkája hasonlóan munkaigényes, sokszor még intenzívebb és nagyobb gyakoriságot igényel, mint a folyóirat-szerkesztés. Eközben a honlapok szerkesztősegei a mai napig alapvető szervezési-pénzügyi nehézségekkel küszködnek.

Természetesen a nemzeti és etnikai kisebbségek kulturális autonómiájának problémaköréhez tartozik Magyarországon a társadalmi és önkormányzati szervezetek létezésének és működésének kérdése, hiszen mind a tizenhárom kisebbségi szervezett életének megvan ez a kettős szárnyú szer-

kezete, amely felöleli az összes tőle származó szervezetet, ezen belül az intézményeket is. Ilyen jellegű – ugyancsak szükséges – elemzés azonban elvezetne olyan gondolati területekre, amelyek már teljességgel meghaladják az ún. „intézmények” tematikáját.

A kulturális autonómia problematikájával kapcsolatos témakör-bővítés szükségére utaló kitérő után szeretném néhány szóban jellemezni az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat három, említett intézményi egységét, amelyek tágabb értelemben a magyarországi lengyel kisebbség intézményei.

■ A Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára gyűjteménye két alapvető tematikai körrel kapcsolatos. Az egyik a magyarországi lengyelség történelme, a másik a már több mint ezer éves lengyel-magyar kapcsolatok története.

Ebben az értelemben az intézmény érdeklődési területe kiterjed mind a történelmi Magyarország, mind a történelmi Lengyelország területére. 2003 közepétől a Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatal közreműködésével a Múzeum a központi állami költségvetésből kap működési támogatást, ami lehetővé teszi az egység folyamatosabb munkáját. 2004-ben létrejött a Múzeum kihezelyezett részlege BAZ megye területén, András-tanya lengyel faluban. 2005-ben megkezdődött a budapesti, központi épület bővítése. Ezáltal megkétszereződik a térfogat és a kiállítási terület, valamint a levéltári-raktározási lehetőség. A szükséges pénzalapot a magyar állam (kb. 55%-ban), valamint a lengyel állam (45%-ban) biztosította. Az építkezési munkálatok befejezése 2006. első felében megtörténik, az épület és a megújított, megnövelt

állandó kiállítás hivatalos, újbóli megnyitása az idén, szeptemberben lesz.

■ A Lengyel Ház Budapesten, a Lengyel Plébániatemplommal közös parcellán található. A szocialista államosítás révén lepusztult, majd – főleg lengyel állami pénzből – megújított és átépített Lengyel Ház 2002. óta többfunkciós intézménnyé vált. Ott működik a tulajdonos (Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete) székhelye, az épületben intenzív kulturális és szociális, többek között karitatív tevékenység folyik, miután a Nyugat-Európai Lengyel Lelekipásztori Tanács keretén belül (1997 óta) ez az Egyesület felelős az egész magyarországi lengyelség körében a laikus ügyekért (azaz a világiak vallásos tevékenységéért). Miután az OLKÖ az Egyesülettel szerződést írt alá a Lengyel Ház, mint lengyel intézmény átvételéről, a Lengyel Ház tevékenységét a magyar állam 2003 vége óta támogatja.

■ Az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola, amelynek igazgatósága az OLKÖ székhelyén dolgozik, még az első önkormányzati ciklusban az OLKÖ kérésére előterjesztett és a Magyar Köztársaság Országgyűlése által 1999-ben elfogadott Oktatási Törvény-módosítás alapján jöhetett létre. Jellemzően az egész ország területén „kiegészítő iskola”-ként működik, összegyűjtve csaknem húsz helységben a korábbi, szétszórta működő vasárnapi iskolák tanuló ifjúságát és tanárait. Mint a magyar állami oktatási rendszer keretein belül működő, lengyelnyelvű kisebbségi intézmény, jelentős szervezeti újdonság, annál is inkább, mert megvalósítása a többi, szórványban élő kisebbség számára is lehetséges. Az iskola működésének pénzügyi alapja a központi állami költségvetésbe beépített támogatás.

Végezetül szeretném hangsúlyozni a magyar állam jelentős, pozitív szerepét, amely különleges pénzügyi rendszert hozott létre, és ezzel lehetővé tette kisebbségi intézmények, így mindhárom lengyel intézmény alapvető szakmai működését. Ennek biztosítása a Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatallal kialakított szoros, jó együttműködésben valósul meg, amiért szeretnék szívélyes köszönetet mondani az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat, valamint az egész magyarországi lengyelség nevében.

dr. Sutarski Konrád

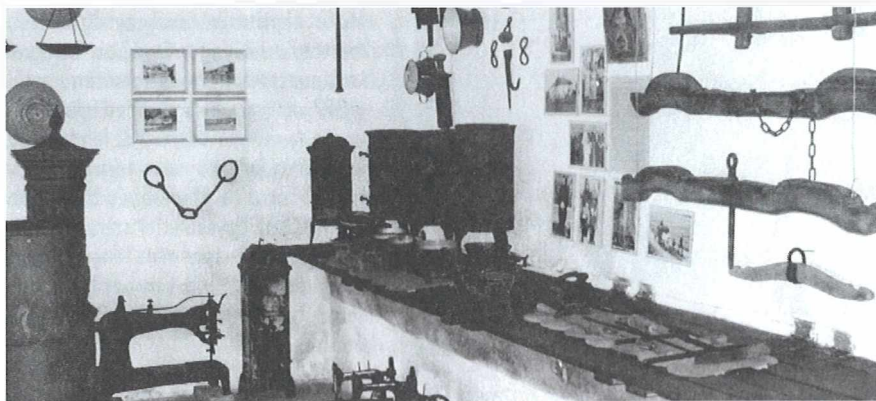
az Országos Lengyel
Kisebbségi Önkormányzat
elnöke

2006. március-április

HÁZSZENTELÉS

ANDRÁSTANYA – DERENKI EMLÉKHÁZ

2006. május 6-án a Borsod-Abaúj-Zemplén megyei Andrásztanyán bensőséges ünnepség résztvevői voltak a magyarországi lengyelség képviselői és a környező települések önkormányzati vezetői



Az alig 90 lelket számláló falucska lakói a II. világháború idején Derenkről kitelepített lengyelek leszármazottai. Többségük idős korú. Egyetlen kisgyermekes család él a községben.

A házakat 1943-ban építették, azóta alig újultak. Néhányat az utóbbi években lebontottak.

A táj, a finoman ívelt domboldalak, völgyek, erdők, mezők a városhoz szokott jövevényt elgyönyörködtetik. Ahogy az ország észak-keleti szegletét is lassan-lassan felfedezik az országjáró, világot látni vágyó emberek, mind többen eljutnak az Andrásztanyát rejtő völgybe is. – Néhány épület felújítása már a betelepülni szándékozó nyaraló-tulajdonosok jelenlétét mutatja.

A falu 25 háza közül egynek már biztos jövője van. *Safarcsik Tibor* építésszámológus szülőházának berendezése, tulajdonosának lelkesedése révén mostanra vált teljessé. A Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára munkatársai a közelmúltban a környező települések lengyel eredetű lakosságát felkeresve teljes szoba- és könyvberendezést gyűjtöttek össze és megszerzték az egykori derenkiek hagyományos háziiparának, a szövés-fonásnak minden eszközét is. Így az egykori istállóból átalakított kiállítóhelyiségben a paraszti gazdálkodás eszközeit már korábban felsorakoztató kiállítási egység most kiegészült a derenki nép lakáskultúrájának majdnem teljes képét megőrzítő műtárgyakkal.

Az emlékházat a falu kicsiny tēmp-

lomában bemutatott istentisztelet után *Kovács László* címzetes esperes-plébános, (*Edelény*) és *Leszek Kryza* plébános (*Buda-pesti Lengyel Perszonális Plébánia*) szentelte fel. A megnyitó beszédet dr. *Sutarski Konrád* elnök (*Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat*) mondta, aki bemutatta a ház tulajdonosát, a magyarországi lengyel közelet egyik fáradhatatlan képviselőjét, *Safarcsik Tibort*, beszélt a Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára rövidesen elkészülő budapesti épületéről és a szeptemberben nyíló új állandó kiállításról. Hangsúlyozta a derenk-örökös borsodi települési és kisebbségi önkormányzatok összefogását, utalva a Derenk rom-faluban folyó történeti-emlékpark építésével kapcsolatos feladatok lendületes megoldását akadályozó anyagi nehézségekre.

A felavatott házat dr. *Rémiás Tibor* történész muzeológus, (*osztályvezető, Herman Ottó Múzeum, Miskolc*) mutatta be az ünnepség résztvevőinek. Fontosnak tartotta a muzeológiai szakszerűség érdekében kiemelni: a Derenki Emlékházat nem tekinthetjük a hagyományos értelemben vett tájháznak, mert a teljes paraszti lakó-egységből hiányoznak az állattartásra, a termények és munkaeszközök tárolására szolgáló helyiségek, illetve az ilyen célra használt egykori tárgyak.

A hasonló típusú létesítmények között ez a kiállítóhely igényes gyűjteménnyel, szakszerűen berendezve, folyamatosan fogad látogatókat. A Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára a tulajdonossal közös fenntartásban vállalja az intéz-

mény üzemeltetését és a Nemzeti Kulturális Örökség Minisztériumától múzeumi működési engedély kiadását kéri.

Az ünnepség idejére a napközben csepergő eső elállt, a nap derűsen sütött. A résztvevők a környék iskoláiból a ballagó gyerekekről átszállt meghatódottságot hozták magukkal. Kellemes zenét adott két lengyel muzsikuss vendég.

A találkozó alkalmával a Borsod-Abaúj-Zemplén Megyei Lengyel Kisebbségi Önkormányzatok Szövetsége és a települések vezetői elhatározták, hogy 2006. május 23-án Szendrőn tanácskozást hívnak össze, amelyen a megye lengyelségének kulturális és hagyományörző tevékenységével, a derenki romfalu gondozásával és az ott 2006. július 23-án megrendezendő búcsúval kapcsolatos teendőket beszélnek meg.

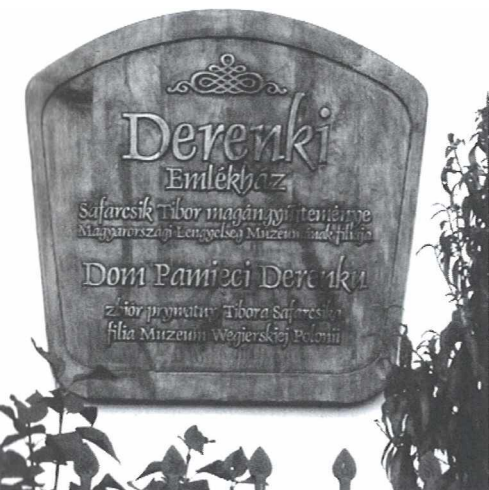
Az andrástanyai kiállítóház példáját látva a szomszédos Abod község is berendezte tájházát és azt szintén hivatalossá kívánja tenni.

A Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára a legnépesebb Derenk-utód lengyel településen, Istvánmajorban, az ottaniak szándékával egyezően fog megvásárolni egy házat, hogy létrehozza az Istvánmajori Tájházat. A költségek fedezésére a forrásokat most kutatják fel. Az idő sürget, mert a falu egyre több házat nyaralónak adják el, illetve felújítják, s mind kevesebb az eredeti állapotú épület.

A 2006. szeptemberében újraindító Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára a hazánkban élő lengyelség történetének, hagyományainak és élő kultúrájának otthona, szervező és kisugárzó központja. A derenki népi hagyománynak éppúgy, mint a Budapest és más nagyvárosok lakóira jellemző urbánus életmódnak, s az ország bármely területén otthonra talált alkotóművészek bemutatkozásának. A két centrum, Derenk és Budapest szellemi alkotóereje révén az ország egészének kultúrája gazdagodik.

Juhász János

DOM PAMIĘCI W DERENKU



Goście polscy oraz władze samorządów okolicy Andrástanya wzięli udział w uroczystym spotkaniu w dniu 6 maja

jako ważny fakt, że Dom Pamięci Derenku nie jest typowym domem zabytkowym, bo brakuje tu części do trzymania zwierząt, do przechowywania żywności oraz różnych narzędzi.

W przeciwieństwie do innych podobnych zabytków, to muzeum pokazuje cenne i profesjonalnie prezentowane eksponaty, dostępne przez cały czas. Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii oraz właściciel Domu Pamięci razem sprawują opiekę nad muzeum, pragną uzyskać pozwolenie na działalność od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Na czas uroczystości siąpiący przez cały dzień deszcz ustał i wyszło słońce. Uczestnicy przynieśli atmosferę okolicznych szkół, gdzie dzieci żegnały się, kończąc ostatnią klasę. Przyjemną muzyką służyli goście z Polski.

Spotkanie to zainicjowało pomysł wspólnego spotkania polskich samorządów województwa BAZ, na którym o m ó w i o n e zostaną kwestie odbudowy wsi zabytkowej w Derenku oraz zorganizowania corocznego odpustu.

W i d z a c przykład w Andrásztanya, sąsiedni Abod też urządził swój dom zabytkowy, który chcą przeznaczyć dla szerokiej publiczności.

Muzeum i Archiwum Polonii Węgierskiej razem z mieszkańcami chce stworzyć w Istvánmajor, gdzie żyje najw i ę c e j

potomków Derenku zabytkowy dom. Zaczęto zbierać fundusze na pokrycie kosztów. Czas goni, ponieważ coraz więcej domów w wiosce jest sprzedawanych na użytek wypoczynkowy, a liczba tych pozostawionych w stanie oryginalnym wciąż się zmniejsza.

Muzeum i Archiwum Polonii Węgierskiej, którego nowa siedziba zostanie otwarta pod koniec lata bieżącego roku, prezentuje historię, tradycję i kulturę żyjących na Węgrzech Polaków. Chce stanowić dom dla tradycji z Derenku, jak i dla innych śladów polskiej kultury całego kraju. Przez połączenie dwóch ośrodków – Budapesztu i Derenku – muzeum wzbogaci życie kulturalne całego kraju.

Ford. Dávid Zeisky

Święto Matki Bożej Królowej Polski

W dniu 3 maja, w dniu święta Matki Bożej Królowej Polski, a także w rocznicę uchwalenia w Polsce Konstytucji 3 Maja 1791 roku, w budapeszteńskim Kościele Polskim pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Leszek Kryża SChr. wraz z księdzem Markiem Szpunarem z Kościoła św. Anny w Budapeszcie, celebrowali uroczystą mszę świętą w intencji Ojczyzny.

Już tradycyjnie Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha w dniu 3 maja przyznaje Medale ks. W. Danki, za szczególne zasługi dla naszej polskiej parafii i tego stowarzyszenia. W roku obecnym ich laureatami zostali: Urszula Schaffler oraz Imre Regős z rodziną.

Następnie w ogrodzie Domu Polskiego odbył się polonijny piknik, podczas którego wystąpił zaprzyjaźniony z Budapesztem i doskonale nam znany zespół kaszubski „Nowy Horyzont” z Luzina. Uroczystości zakończył Apel Jasnogórski.

(b.)

Mieszkańcy małej wioski, liczącej 90 mieszkańców, to potomkowie Polaków z Derenku. Większość to starsi ludzie. W miejscowości jest tylko jedna młoda rodzina.

Domy od czasu budowy w 1943 nie były remontowane. Parę z nich zostało rozebranych w ostatnich latach.

Krajobraz z małymi górkami, dolinami, lasami i łąkami oczarowuje przybyszów. Coraz więcej ludzi, spragnionych przygód, wita do tych zakątków Węgier. Kilka budynków jest już w odnowie dla nowo przybyłych czasowiczów.

Jeden z domów ma już pewną przyszłość w wiosce. Dom rodzinny Tibora Safarsika dzięki jego właścicielowi został całkowicie wyposażony. Pracownicy Muzeum i Archiwum Polskiego na Węgrzech zebrali różnorodne narzędzia gospodarstwa domowego, których używali zamieszkali tam Polacy. W taki sposób w powstałym ze starej stajni muzeum oprócz eksponatów rolnych znajdziemy codzienne narzędzia mieszkańców Derenku.

Dom pamięci został poświęcony przez proboszcza Edelény, László Kovácsa oraz przez proboszcza Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie, Leszka Kryżę. Otwarcia dokonał prezes OSMP, Konrad Sutarski, który przedstawił właściciela domu oraz aktywnego działacza Polonii Tibora Safarsika, a także mówił o nowo powstającej placówce muzeum i archiwum Polonii węgierskiej. Podkreślił potrzebę ścisłej współpracy między samorządami opiekującymi się pamięcią Derenku, wspominając o trudnościach finansowych związanych z budową parku pamięci we wsi Derenk. Poświęcony dom zaprezentował dr Tibor Remias (historyk muzeolog, Muzeum Herman Otto, Miskolc). Podkreślił,

Zobaczyli pod drzewami stoły, uginające się od jedzenia, obok stały kotły z kawą i zupą. Niejeden z Polaków w czarnych, pancerniackich beretach, pomyślał, że za moment z tego snu trzeba będzie – niestety – obudzić się i oblizać puste palce. Jeszcze innym przyszło do głowy, że są w niebie, do którego nagle trafili z piekła kampanii wrześniowej...

Nie śniło się im żarcie ani też nie trafili do nieba. Byli po prostu w Beregszász, które w trzeciej dekadzie września 1939 roku, nie żadnym tam



opornych. Z trudem udało mi się załagodzić wiszącą w powietrzu awanturę i nasi kanonierzy przekazali amunicję Węgrom."

"Tylko nie więcej jak trzydziestu..."

Słynne powiedzenie o bratankach „i do szabli i do szklanki” sprawdziło się w obozie dla internowanych, w którym znalazł się major Emil Słatyński. Słabo mówił on po niemiecku, a po węgiersku wcale, ale – jak pamiętał generał Maczek – „co noc pił na umór z pułkownikiem komendantem swego obozu, utwierdzając przyjaźń polsko-węgierską. I co noc przed godziną 12, do ich stołu w kasynie oficerskim podchodził wachmistrz żandarmerii z meldunkiem, o której godzinie, i na jakim kierunku będą jego patrole, a raczej podkreślając, o której i gdzie ich nie będzie. Na co pułkownik węgierski, nachylając się do Słatyńskiego dorzucał „tylko nie więcej jak trzydziestu”.

Co oznaczało, że następna grupa 30 polskich internowanych żołnierzy może zniknąć z obozu i – o czym Węgier wiedział doskonale – kierować się do Francji.

Jest w tej anegdotycznej opowieści sporo przesady, bo w jaki sposób nietrzeźwy major Słatyński zrozumiałby trzeźwego węgierskiego wachmistrza, ale w pewnym momencie w obozie nie było już ani jednego z internowanych „czarnych beretów”. Szkolili się we Francji...

Hipoteza w sprawie wątroby

Zaryzykować można jednak hipotezę, że gdyby major Sławiński dysponował mniej wytrzymałą wątrobą, to nie byłoby polskich pancerniaków w czerwcu 1940 roku, w czasie walk w obronie Francji. Byliby nieobecni cztery lata później, w tym samym kraju, gdy na zachodnim teatrze działań wojennych zaczęła się anglo-amerykańska inwazja. I w maju 1945 roku nie odbierałby polski pułkownik w czarnym berecie kapitulacji dowództwa twierdzy i bazy niemieckiej marynarki wojennej w Wilhelmshaven. Nie byłoby tylu wspaniałych epizodów, jakie w historii drugiej wojny światowej zapisali polscy czołgiści.

Jak więc nie napisać, że w dziejach „czarnych beretów” spędzona wśród węgierskich przyjaciół jesień 1939 roku, była tylko krótkim ale udanym urlopem wypoczynkowym...

Stanisław M. Jankowski

TURYŚCI W CZARNYCH BERETACH

chlebem i solą, tylko pełnymi stołami witano 10 brygadę kawalerii zmotoryzowanej, dowodzoną przez pułkownika Stanisława Maczka.

„Od stołu się nie wstawało...”

„Cała ludność miasteczka wyległa na rynek – wspominał później generał Stanisław Maczek – i w mig „rozdrapali” nas między siebie. Mnie dostał się zasobny dom właściciela poczty. Gospodarze usunęli się do jakiejś komórki, aby nam dać najlepsze pokoje. Od stołu, stałe zastawionego wyborowymi potrawami i winem, prawie się nie wstawało, bo całe falangi ludzi schodziły się, by nas zobaczyć i powitać...”

Wspaniałe powitanie na ziemi węgierskiej wspominał zawsze rotmistrz Ludwik Ferenstein, oficer sztabu 10 brygady kawalerii zmotoryzowanej. Żołnierzy i oficerów dziwiło – jak napisze po latach – deptanie bosymi nogami winogron w beczkach, a śpiewy ludowe i dźwięki czardasza „przypominały dożynki w Polsce.”

Pułkownikowi Maczkowi zostanie natomiast w pamięci pożegnanie z właścicielami domu, w którym zamieszkał. „Ta przemila para małżeńska – napisze we wspomnieniach wydanych po raz pierwszy w Edynburgu w 1961 roku – zanosząc się od

placzu, oprowadzała nas po zasobnych spiżarniach i schowkach, pokazując bogactwo zaprowiantowania i błagała, byśmy zostali u nich przez całą wojnę...”

„Nie zabierajcie nam armat...”

Od przekroczenia granicy wiadomo jednak, że gościnni gospodarze dadzą „czarnym beretom” jeść i wino, a nie pozwolą im przemieszczać się w czołgach, na motocyklach, z armatami, karabinami maszynowymi i tym wszystkim, z czego brygada strzelała wcześniej do Niemców. Prawo międzynarodowe nie pozwala internowanym posiadać żadnej broni. Podczas jej zdawania, pancerniacy Maczka klną odbierających. Honwedzi rewanżują się pytaniami, dlaczego tak świetnie wyposażona brygada wycofała się z kraju i to w tym czasie, gdy broni się jeszcze Hel i Warszawa. I tłumacz im, że po ciężkich bojach pod Wysową, Łańcutem, nad Sanem i pod lwowskimi Zboiskami, z pancernejszej brygady została połowa ludzi, a benzyny i amunicji najwyżej na godzinę walki...

„Nadjechały wozy artylerzystów, odmówili wydania z jaszczów amunicji, bo mieli przecież jeszcze działa – zapamiętał rotmistrz Ferenstein. – Stojący obok oficer węgierski zwrócił się do mnie, prosząc o interwencję, w przeciwnym razie zagroził aresztowaniem

A fák alatt ételektől roskadozó asztalokat láttak, mellettük kávéval és levessel teli kondérok. A páncélosok fekete sapkáját viselő lengyelek közül többen úgy hitték, hogy ebből az álmokból – sajnos – hamarost fel kell ébredniük és megnyalhatják a csupasz ujjukat. Ismét mások arra gondoltak, hogy a szeptemberi hadjárat pokla után váratlanul a mennyországba kerültek...

A lakomat azonban sem nem álmodták, sem nem jutottak a mennybe. Csupán Beregszászra, ahol nem egy-

kerékpárjaikat, lövegeiket, gépfegyvereiket s mindazt birtokolják, amivel korábban a németekre tüzeltek.

„Ne vegyék el a fegyverünket...”

A nemzetközi jog nem teszi lehetővé, hogy az internálnak fegyvere legyen. A fegyverzet leadásakor Maczek páncélosai mocskolják az átvevőket. A magyar honvédek kérdéssel válaszolnak, az ilyen kiválóan felszerelt dandár miért vonult ki az országból, méghozzá akkor, amikor a Hel félsziget és Varsó még védekezik. Hogyan magyarázzák meg: a Wysowa, Łańcut alatti, a San folyó és a lwówi Zboiski melletti csaták után az állomány felére csökkent, üzemanyag és lőszer alig egy órányi harcra maradt...

hangsúlyozva, hogy hánykor és hol nem lesznek. Erre a magyar ezredes Słotyńskihoz hajolva hozzátette: de csak harmincan”.

Azt jelentette ez, hogy az internált lengyel katonák következő, 30 fős csoportja tűnhet el a táborból és indulhat Franciaország felé – amit a magyar parancsnok pontosan tudott.

Májfunkciós feltételezések

Sok a túlzás az anekdotában, mert a színész Słotyński őrnagy hogyan is érthette meg a színjózan magyar őrmester szavait, de mégis eljött a pillanat, hogy a táborban már egyetlen feketesapkás lengyel internált sem volt. Immár Franciaországban gyakorlottak...

A FEKETESAPKÁS TURISTÁK

szerűen sóval és kenyérrel, de rakott asztalokkal üdvözölték a Stanisław Maczek parancsnokolta 10. gépesített gyalogos dandárt.

„Az asztalt ott sem hagytuk...”

„A városka teljes lakossága kijött a piacra – emlékszik vissza később Stanisław Maczek tábornok – és pillanatok alatt ‘szétkapkodtak’ minket maguk között. Nekem a postamester tehetős háza jutott. A házigazdák elvonultak valami mellékszobákba, hogy nekünk jussanak a legjobb helyiségek. Az asztal folyvást terítve volt nagyszerű ételekkel és borral s szinte ott sem hagytuk, mert állandóan jöttek az emberek, hogy lássanak és üdvözöljenek minket...”

A magyar földön átért fogadtatásra mindig szívesen emlékezett Ludwik Ferenstein százados, a 10. gépesített gyalogos dandár tisztje. A katonák és tisztek csodálkozva látták – mint évekkel később írja – hogy a kádakban mezítláb taposták a szőlőt, a népdalok, a csárdás hangjai pedig „a lengyelországi aratóünnepekre emlékeztettek”.

Maczek – akkor még ezredes – emlékében a házigazdától való búcsú ragadt meg. „A végtelenül kedves házaspár – írja első ízben 1961-ben, Edingborough-ban megjelent emlékirataiban – sírással küszködve vezetett át a rakott élelmiszertárolókra és kamrákra, mutatván a gazdag ellátmányt és könyörgött, hogy maradjunk náluk a háború végéig...”

A határ átlépésétől kezdve nyilvánvaló azonban, hogy a jószívű házigazdák a feketesapkásokat éllelmezik és itatják, ám nem hagyják, hogy harcokcsijait, motor-



Az I. Páncélos Hadosztály parancsnoki harcokcsija Franciaországban, 1944-ben

„Megérkeztek a tüzérségi járművek, megtagadták a ládába csomagolt lőszer kiadását, hiszen megvoltak még a lövegek – emlékezik Ferenstein százados. – A mellett álló magyar tiszt kérte, hogy avatkozzam közbe, máskülönben letartóztatja az ellenkezőket. Nagynehezen sikerült elsimítanom a levegőben lógó botrányt és tüzéreink átadták lőszerüket a magyaroknak...”

„De csak harmincan...”

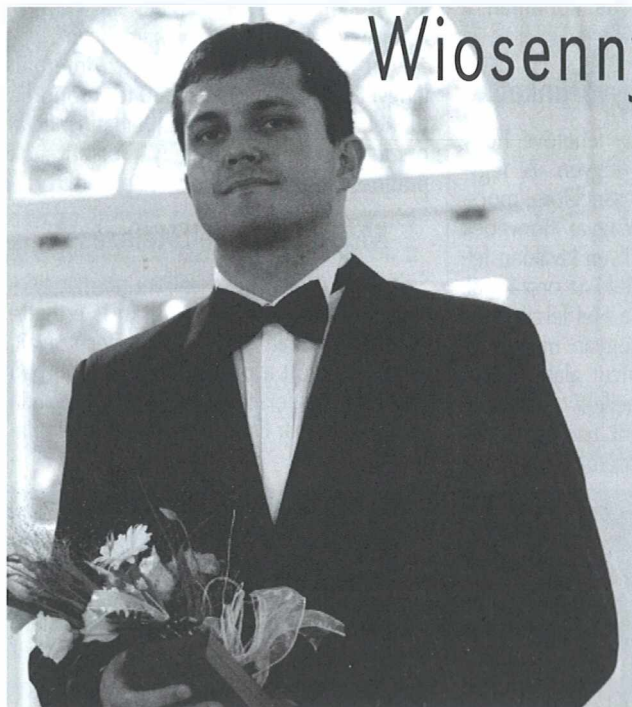
A híres „együtt harcol s issza borát” mondás abban az internált táborban igazolódott, ahol Emil Słotyński őrnagy élt. Gyengén beszélt németül s magyarul egyáltalán nem, de – mint Maczek tábornok emlékezik – „éjszakánként hullára itta magát a tábor parancsnokával a magyar-lengyel barátságot igazolva. Minden este éjfél előtt a tiszt kaszínóban megjelent az asztalnál a csendőrmester, jelentve, hogy hány órákor és milyen irányban indítja a járőröket, azaz

Megkockáztathatjuk, hogyha Sławyński őrnagy mája kevésbé teherbíró, akkor lengyel páncélosok nem harcoltak volna 1940. júniusában francia földön. Hogy nem lettek volna jelen négy évvel később ugyanott, amikor a nyugati fronton megindult a szövetséges invázió. És 1945. májusában nem lengyel, feketesapkás ezredes fogadta volna el Wilhelmshavenben a német haditengerészeti támaszpont parancsnokának kapitulációját. S nem volna annyi nagyszerű epizód, amelyekkel a lengyel páncélosok beírták magukat a II. Világháború történetébe.

Hogyan is mulaszthatnánk el tehát leírni, hogy a „feketesapkások” történetében a magyar barátok között töltött 1939-es őszt csupán rövid, ám sikeres szabadságolás volt...

Ford.: dcs

Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii • Z życia Polonii



Wiosenny Koncert Chopinowski

W dniu 6 maja w Sali Paradnej Ratusza IV dzielnicy Budapesztu, tym razem już po raz ósmy odbył się Wiosenny Koncert *Chopinowski*, którego gospodarzami tradycyjnie są Samorząd Mniejszości Polskiej i Urząd Burmistrza Ujpestu. W tym roku Budapeszt odwiedził młody, bardzo utalentowany i utytułowany polski pianista *Piotr Szychowski*, który jest absolwentem PLM im. K. Szymanowskiego we Wrocławiu w klasie fortepianu prof. *Janiny Butor*. Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, w klasie fortepianu prof. *Waldemara Andrzejewskiego*. Obecnie studiuje na Universität der Künste w Berlinie w klasie fortepianu prof. *Rainera Beckera*. Jest laureatem wielu nagród na konkursach krajowych i międzynarodowych.

Sobotni budapeszteński koncert *Piotra Szychowskiego* spotkał się z dużym zainteresowaniem i znakomitym przyjęciem melomanów, którzy oprócz znakomych utworów *Fryderyka Chopina* mieli okazję wysłuchać muzyki skomponowanej przez *J. S. Bacha*, *I. J. Paderewskiego* i naturalnie *F. Liszta*.

Miejmy nadzieję, że również w przyszłości kontynuowana będzie w tej dzielnicy tradycja organizacji koncertów muzyki poważnej. (I.)

W dniach od 24 do 26 marca w Instytucie Polskim w Budapeszcie odbyło się pierwsze międzynarodowe sympozjum poświęcone Polkom na emigracji.

Była to inicjatywa *Marii Felföldi*, która reprezentuje Samorząd Mniejszości Polskiej II dzielnicy Budapesztu, a pomysłowi przyklasnęła *Małgorzata Takács*. Obie panie włożyły w urzeczywistnienie pomysłu wiele pracy i serca. Instytut Polski zapewnił miejsce. Wiele osób dobrej woli pomogło; *Bogna Kaniewska* z Radia Polonia z Warszawy, która zaproponowała kilka uczestniczek sympozjum i ona także prowadziła to spotkanie, profesjonalnie i w bardzo miły sposób. Konsultacjami służyła też pani Konsul *Teresa Notz* i *Ewa Staba Rónay*.

Jak powiedziała *Maria Felföldi*, Samorząd II dzielnicy przez 2 lata oszczędzał, aby zrealizować to przedsięwzięcie.

Tematyką sympozjum była sytuacja polskich kobiet na emigracji. Były przedstawicielki z Anglii, Belgii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Szwecji, Białorusi i oczywiście Węgier. Gościem specjalnym sympozjum była prof. *Magdalena Środa*.

Wśród omawianych zagadnień znalazły się: „Próba określenia miejsca i roli Polek emigrantek w Hiszpanii”, „Polskie emigrantki na Białorusi”, „Emigracja polska w Belgii”, „Obraz polskiej emigracji kobiecej we Francji”, „Rola kobiet w życiu emigracji w Wielkiej Brytanii”, „Możliwości samorealizacji polskich emigrantek w Szwecji”, „Pierwszy rok polskiej emigrantki w Belgii”, „Aktywność zawodowa i społeczna kobiet na emigracji na przykładzie Szwecji”,

Polki na emigracji



„Polska emigracja zarobkowa i małżeńska w Grecji”, „Kobiety w dawnej i nowej emigracji w Irlandii”, „Polskie emigrantki w Niemczech po akcesji nowych członków do UE”, „Emigracja na Węgrzech. Specyfika struktur i charakter mniejszości polskiej”, „Kultura polska za granicą”, zaś profesor *Magdalena Środa* mówiła na temat „Kobiety – równość – demokracja”.

Wystąpienia poszczególnych uczestniczek spotkania składały się na różnorodny obraz polskiej emigracji kobiecej w

różnych krajach Europy. Ukazały odmienną kulturą, prawną, obyczajową w poszczególnych krajach. Uczestniczki sympozjum mówiły o polonijnych organizacjach kobiecych, o ich działalności i wytyczonych celach. Mówiły o miejscu kobiet w nowej, unijnej rzeczywistości.

Ze strony węgierskiej referentkami sympozjum były panie *Alicja Nagy* i *Małgorzata Takács*, zaś wśród przybyłych zaproszonych gości znaleźli się: kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie radca *Teresa Notz*, przewodniczący OSMP dr *Konrad SutarSKI*, dyrektorka Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej *Ewa Rónay*, kierowniczka Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP *Beata Mondovics*.

Za rok znowu spotkanie w Budapeszcie. *Marysia Felföldi* chciałaby, aby Budapeszt stał się miejscem cyklicznych spotkań poświęconych tematyce kobiecej; roli kobiet w każdej dziedzinie życia we współczesnym świecie, w nowej sytuacji unijnej. *Iga Zeisky*

Stawianie majów

Podobno Pan Bóg stworzył świat w maju – podobno też (jak pisze Zofia Kossak) gdy Archaniół wezwany do wygnania naszych prarodzców z raju – otworzył na chwilę drzwi nieba, bijący stamtąd blask padł na ziemię i odtąd zawsze w maju powraca.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja we wsiach całej Europy środkowej młodzież męska stawia przed domami dziewcząt wysokie drzewka, nieraz umajone zielenią i wstążkami. Z podobnymi drzewkami, okorowanymi, czasem pomalowanymi, wysokimi nieraz i na 10 metrów zwanymi „majem”, „majówką” lub „mojką” możemy się do dziś spotkać w Polsce południowej (w *północnej ten zwyczaj dawno już zaginął*), ale polska „mojka” odbiega od ogólnoeuropejskiego wzoru. Przede wszystkim nie jest koniecznie związana z datą 1 maja, w Polsce zwyczaj ten spolszczył się czasem patriotycznie i „mojka” niejednokrotnie jest stawiana w nocy z 2 na 3 maja, czasem też w dniu Zielonych Świątek, gdy zdobi się domy zielenią. A spolszczył się tak dokładnie, że na Opolszczyźnie często na „mojce” wieszają się chorągiewki w barwach narodowych lub kościelnych. Tego rodzaju deklaracja narodowości i religii stawiającego „mojkę” pochodzi z okresu międzywojennego, gdy Śląsk Opolski był we władaniu niemieckim i zamieszkiwała go zarówno katolicka ludność polska jak i przeważnie protestancka ludność niemiecka.

Dekoracje „majów” w Polsce były ogół skromniejsze niż w Niemczech, Czechach czy Słowacji. Tam jednak jest to wspólna sprawa całej społeczności wiejskiej, w Polsce (*poza Spiszem*) majo były stawiane indywidualnie, przez niewielkie grupy chłopaków, pragnących uhonorowania którejś z dziewcząt. Stawia się go przed domem dziewczyny, nocą, w tajemnicy. A gdy dziewczyna spodziewa się przyjscia chłopców z majem, czuwa, aby od razu odwdziżyć się poczęstunkiem lub też następnego dnia sprasza stawiających majkę i organizuje zabawę z muzyką.

Zresztą czuwanie jest potrzebne, majo bowiem nie są stawiane tak zupełnie bezinteresownie. Zazwyczaj chłopak prosi kolegów o pomoc w postawieniu „maja” przed domem jego ukochanej. To przecież obrzędowa forma zalecania się do dziewczyny. Stawiający majkę pub-

licznie deklaruje swoje zamiary. Musi się liczyć z możliwością niszczenia „mojki” przez konkurentów, albo przez zawiedzione w swych nadziejach, czy wręcz zazdrosne dziewczyny.

Czasem, gdy dziewczyna ma powodzenie, przybyli z „mojką” zastają postawioną już przez kogoś innego, wtedy albo niszczą konkurencyjną, albo wznoszą swoją obok, starają się jednak, przez sztukowanie drzewca, aby nowy maj był wyższy. Swego czasu, na krakowskim *Emausie*, czyli na tradycyjnym odpuszcie w drugi dzień Wielkanocy, można było kupić rzeźbę Krakowiaka stojącego z kosą na sztorc pod „mojką”. Był to żartobliwy prezent dla ojca dziewczyny, wzywający go do czujności w okresie stawiania „majów” i bronięcia ewentualnego majo postawionego córce, przed zniszczeniem przez zazdrosne rywalki.

O ile stawianie *majek* odbywało się we względnej tajemnicy, to w wielu wsiach nazajutrz „ogrywano majki: chłopcy z kapelą szli przez wieś, śpiewają i grają przed każdym domem, przed którym stoi majka, dopóki dziewczyna nie wyjdzie do nich, nie zatańczy, a rodzice nie rzucą do basów jakichś pieniędzy”

Taki „maj” postawiony w nocy na 1 lub 3 maja powinien dotrwać do Zielonych Świątek – wtedy, w drugi dzień świąt, ci co maj stawiali ścinają go, tną na kawalki, układają z nich stos, podpalają go i przy ognisku tańczą i bawią się z dziewczętami do rana.

Ale czasem, gdy dziewczyna miała złą opinię, mogła się spodziewać, że zamiast majo, chłopcy w nocy postawią przed jej domem „dziada” czyli kukłę odzianą w męskie szmaty. Byłby to wstyd dla całej rodziny. Gorzej już tylko byłoby, gdyby ktoś przewiercił drzewce stojącej przed domem *majki*. W Karpatach jest to równoznaczne z oskarżeniem, że dziewczyna spodziewa się nieślubnego dziecka. Ponoć nieraz były z tego powodu sprawy sądowe.

A w Sądecczyźnie od kilkudziesięciu



lat występuje „wiecha” – czyli *majka*, stawiana jednak nie dziewczynom lecz lubianym i cenionym sąsiadom w przeddzień ich imienin.

Żaś w Beskidzie Śląskim, oprócz majów stawianych dziewczętom przez kawalerów, pasterze stawiają na pastwisku wielką „majkę”, na której szczycie umieszcza się butelkę wódki – wspięcie się po nią po gładkim, okorowanym pniu nie jest łatwe. Zwyczaj ten przypomina popularną swego czasu zabawę miejskiej młodzieży rzemieślniczej. Wybierało się wysoki, idealnie prosty pień drzewa, okorowywało się go, smarowało mydłem aby był należycie śliski, na szczycie umieszczało się półcejkę z prezentami i ustawiało na środku placu, zachęcając młodych chłopaków do wykazania się zręcznością w wspinaniu się po nagrodę.

Tak wyglądają zabawy po wsiach, a do niedawna także i w niewielkich osadach rzemieślniczych. Ale przede wszystkim trzeba pamiętać, że ten piękny miesiąc jest miesiącem Marii – i w całej Polsce odbywają się w nim „majówki”, nabożeństwa odprawiane pod licznymi, ozdobionymi kwiatami figurami Matki Boskiej. Na te nabożeństwa zbierali się ludzie wieczorami, a oprócz litanii i powszechnie znanych pieśni maryjnych, czasem można było usłyszeć stare teksty, cudem przechowane w pamięci danej okolicy:

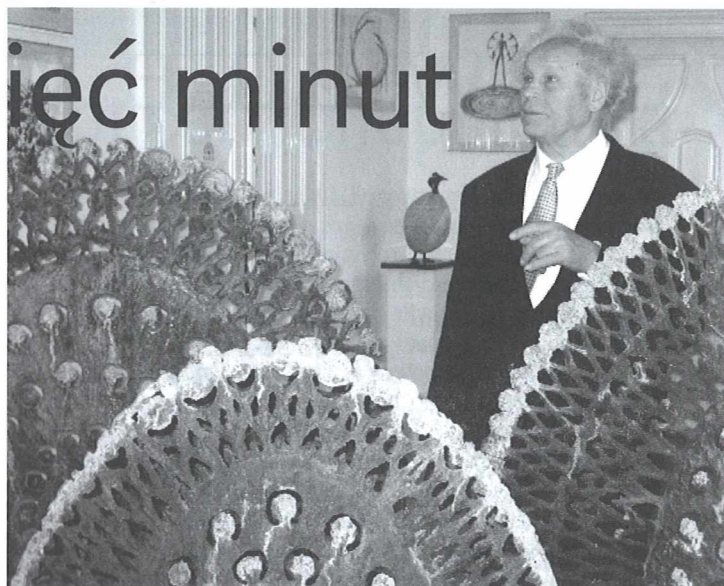
*Ciemny towarzysz znaku pancernego
Oddany Tobie, chorych uzdrowienie,
Wzrok odzyskuje z miłosierdzia
Twego,
Ża Ci, Panno, składa dziękczynienie.*

Janusz Kamoczki

Całe życie i pięć minut

Niedawno przeczytałem artykuł o stanie polskiej sztuki na rynku światowym (sztukę jako taką mierzy się miarą wartości rynkowej). Z tego wychodzi założenie, że wartościowe jest to, za co się płaci najwięcej. A gusty są różne, ludzie są różni, różne są pieniądze jakie się przelewa, nie mówiąc o różnorodnej sztuce naszych czasów, którą ciężko zdefiniować. Jakby nie było, niestety okazuje się, że wartość rynkowa polskich artystów jest niska. Tworzą oni grupę drugoligowców, nie zaliczają się do czołówki, po prostu ich dzieła nie zarabiają grubych pieniędzy. Ja, jako ogólny laik (o wszystkim

(1962) i antywojennej, *Stalaktyt atomowy* (1965). Zajmuje się także rzeźbą religijną, m.in. *Krucyfik w kościele Matki Boskiej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczycach* (1974), *Pieta w kościele w Nowym Sączu-Zawadzie* (1981). Jest au-



mnie troszkę uczono, z czego wynika, że nie znam się na niczym) z innymi laikami i codziennymi śmiertelnikami chcieliśmy sprawdzić w upalny niedzielny dzień, czy współczesna sztuka plastyczna podejmie z nami rozmowę, mówiąc prosto, czy dla nas – konsumentów niefinansowych – ma coś do powiedzenia. Ja jako nieznawca i niedzielny krytyk stwierdzam – co prawda jest to moja jak najbardziej subiektywna opinia – że jednak ta hermetyczna sztuka jeszcze jest nam w stanie coś pokazać i powiedzieć. W Domu Polskim (oraz na Wzgórzu Zamkowym) dokonała tego czynu przez prof. Bronisława Chromego. Sztukę należy doświadczać, bo klasyczny wycinek encyklopedyczny zapewne nie przybliżyłby nam artysty.

Chromy Bronisław (ur. 1925), rzeźbiarz, profesor ASP w Krakowie, uczeń Xawerego Dunikowskiego. Studiował na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Należy do nurtu neoekspresjonistycznego. Tworzy w metalu i granicie. Osiąga ekspresję za pomocą stylizowanych, uproszczonych i czytelnych form. Jest autorem licznych pomników, m.in. *Braterstwa Broni partyzantów Polskich i Radzieckich w Lasach Janowskich* (1974), *Żołnierza Polskiego w Katowicach* (1978), *Jana Pawła II w Tarnowie* (1981). Wykonuje rzeźby o tematyce martyrologicznej, *Pieta Oświęcimska*

(1970) czy *Fontanna Grajków* (1974). Niedawno powstało Muzeum rzeźb artysty na terenie Parku Decjusza na Woli Justowskiej w Krakowie.

Więc kto to jest ten Chromy? Jest on współczesnym człowiekiem renesansu. Artysta kompletny, maluje, rysuje, rzeźbi, napisał ostatnio autobiografię, jedynie nie śpiewa. Swoją niesamowitą pracowitością wyrobił sobie światową markę, posiada talent połączony z własnym, oryginalnym i wszędzie rozpoznawalnym stylem. Już w czasach studenckich, gdy tworzył rzeźbę *Koń* 1939, Dunikowski powiedział, że jest to idealna synteza śmierci. Chromy nie tylko wkłada uczucia w swoje dzieła, ale również swój rozum, co czyni go trwałym i wiecznie aktualnym. Obok poważnej symboliki i przekazu, materializuje również oderwane od rzeczywistości sfery uczuciowe. Obszerny temat jego prac to świat zwierząt. Nie są one jednak przedstawiane w kontekście dokumentu przyrodniczego, ale jako elementy życia ludzkiego, nie jako przedmioty, ale jako postacie, bo jak mówi Chromy – *„Zwierzęta traktuję po ludzku”*. Wystarczy przytoczyć przykład *Dzoka*.

Pomnik psa *Dzoka* znajduje się na Bulwa-

rach Wiślanych w Krakowie, w pobliżu Wawelu i Mostu Grunwaldzkiego. Pomnik autorstwa prof. Bronisława Chromego został odsłonięty 26 kwietnia 2001 roku. Odsłonięcia dokonał pies – owczarek niemiecki o imieniu *Kety*. Niewielki pomnik przedstawia psa, wyciągającego w kierunku widza lewą łapę. Pies znajduje się wewnątrz rozłożonych ludzkich dłoni. Opowiada o psie – czarnym mieszańcu, którego właściciel w tragicznych okolicznościach zmarł na atak serca w pobliżu ronda Grunwaldzkiego. Dokarmiany przez mieszkańców Krakowa, budził zdziwienie i sympatię. Po około roku oczekiwania, pozwolił się przygarnąć nowej właścicielce. Kobieta zmarła w 1998, zaś zwierzę uciekło i wałęsając się po terenach kolejowych zginęło pod kołami jadącego pociągu. Niektórzy ludzie twierdzą, że *Dzok* wbiegł pod pociąg celowo.

Profesor jest również cenionym artystą na Węgrzech. Otrzymał Węgierski Krzyż Kawalerski, a jego obecna wystawa na Budzie prezentuje ponad 60 rzeźb jego ręki. Nie jest to jednak komplet jego twórczości, bo brakuje tutaj tych największych pomników, które z oczywistych przyczyn zostały w Polsce. Postać Bronisława Chromego jednak najbardziej przybliży wydana w zeszłym roku książka autobiograficzna, pod tytułem *„Kamień i Marzenie”*. Nie jest to sucha biografia dumnego artysty, lecz reportaż, urodzonego choć nie wykształconego reportera gawędziarza, który z właściwą sobie beceremonialnością i odwagą przystąpił do *„zamaczu na wszystko”* – pisze o niej Józef Baran. Z książki wynika, że Chromy pisał ją całe życie i pięć minut. Te pięć minut to choroba, która go przykuła na jakiś czas do łóżka. Tak właśnie dowiedział się, że umie również władać piórem.

Życie profesora-artysty to bezustanna walka z czasem, aby zdążyć zrobić jak najwięcej, a jeżeli gdzieś się znajdzie dodatkowe pięć minut, to trzeba coś dołożyć na dodatek. Podobnie jak to czynił mistrz renesansu – Leonardo da Vinci.

Dávid Zeisky

Egy egész élet, plusz öt perc

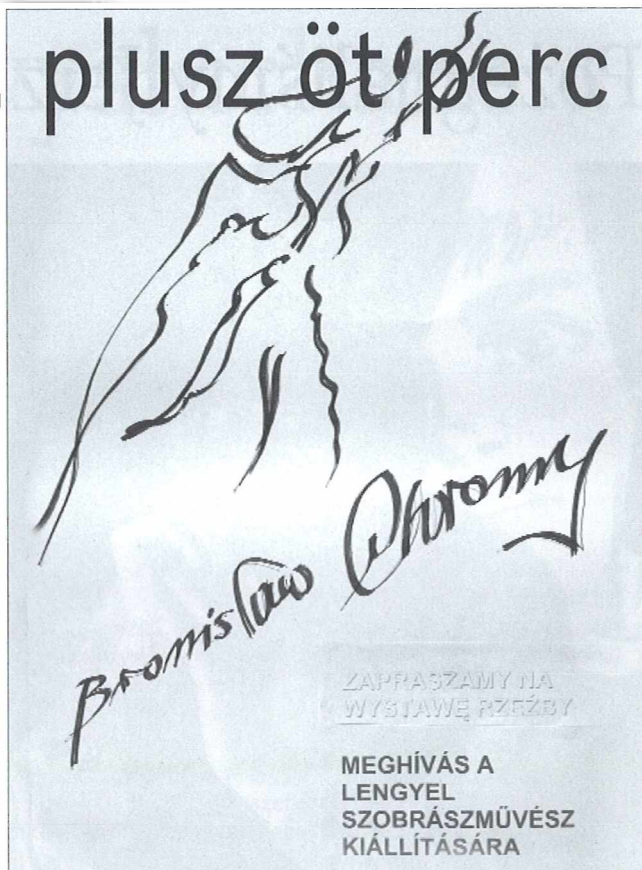
Nemrég olvastam egy cikket a lengyel képzőművészet világpiaci helyzetéről (A képzőművészeti alkotásokat ugyanis piaci értékük szerint mérik: értékes az, amiért többet adnak.) Az ízlés egyéni, egyéni ízlés akad bőven, a pénz eredete is sokféle, nem beszélve kortárs művészetünk sokszínűségéről, amelyet nehéz definiálni. Bárhogy is, de a lengyel képzőművészek piaci értéke alacsony. Másodosztályba sorolják őket, nem tartoznak az élvonalba, műveik egyszerűen nem hoznak hatalmas pénzeket.

Én, mint általánosan tájékozott laikus (mindenről tanultam egy kicsit, ebből következik, hogy igazán semmihez sem értek), más mindennapi halandókkal együtt egy napsütötte vasárnap meg akar-

vonulathoz sorolják. Fémbe és gránitban dolgozik. A hatást könnyen megfejtethető, ekszpresszív formákkal éri el. Számos emlékmű alkotója, például a Janów-erdei Lengyel és szovjet partizánok fegyverbarátsága (1974), a katowicei Lengyel katona (1978), a tarnóvi II. János Pál pápa (1981). A mártírium téma is izgatja: az Auschwitz-i Pieta (1962), a háborúellenes Atom-sztalaktit (1965). Vallási témákat is ábrázol, például a krakkói Szűz Mária Lengyelország Királynője templomának keresztje (1974), a Nowy Sącz-Zawadai templom Pietája (1981). Némely szobra környezete részévé vált, mint a krakkói Wawel Sárkánya (1970) vagy a Muzsikuskok Szökőkútja (1974). Nemrég nyílt meg a krakkói Decjus Parkban a munkáit bemutató múzeum.

Kicsoda hát ez a Chorny? Korszerű, reneszánsz alkatú ember. Sokoldalú művész, fest, rajzol, szobrokat készít, nemrég írta meg önéletrajzát, mondhatni, épp csak nem énekel. Elképesztő szorgalmával világmárkává lett, tehetsége saját egyéni, mindig felismerhető stílusával egyesül. Még fiatalon, - korai műve, a Ló 1939 - készítésekor azt mondta, hogy ez a halál ideális szintézise. Chorny érzelmmel és értelemmel alkot, ez tartóssá és mindig aktuálissá teszi. A komoly jelképrendszeren túl, a valóságtól távoli érzelmi szférák világában is megfordul. Kedvenc témája az állatok világa. Nála ez nem a természet dokumentálását jelenti: állatai az emberi élet részeként szerepelnek, nem tárgyak, hanem főszereplők, ahogyan a művész mondja: „Az állatokat emberi módon kezelem”. Elég ha megnézzük a Dzsok példáját.

Ez a kutya-szobor Krakkóban áll, a Wawel és a Grünwaldi híd közelében. A művet 2001 április 26-án egy Kety nevű németjuhász kutya leplezte le. A szemlélő felé nyújtja bal mancsát, két emberi kéz



között áll. Egy fekete korcs története: gazdája tragikus körülmények között halt meg szívrohamban, a Grünwaldi körbástyánál. A kutyát a krakkóiak etették, ámulatot és rokonszenvet keltett. Egy év múlva hagyta, hogy új gazda vegye magához. Az asszony 1998-ban hunyt el; a kutya megszökött, végül vonat kereké alá került. Egyesek szerint szándékosan rohant a vesztébe.

A művész-professzort Magyarországon is ismerik. A Magyar Lovagkereszt tulajdonosa, jelenlegi kiállítása a budai várban több mint 60 művet mutatja be. Nyilvánvalóan nem szerepelnek legnagyobb méretű emlékművei, amelyek Lengyelországban állnak. A művész alakját leginkább a tavaly kiadott Kő és álom című életrajz mutatja be. Nem egy büszke művész százaz önéletrajza ez, hanem született, bár kiforratlan riportere, aki kertelés nélkül, nagy bátorsággal látott hozzá, hogy „merőnyelvet kövessen el minden ellen” - írja József Baran. A könyvből kiderül, hogy egész életén át és plusz öt percig írta. Ez a „plusz öt perc” a betegség, amely egy időre ágyhoz kötötte. Ekkor jött rá, hogy a tollforogtatáshoz is ért. A művész-professzor élete örök harc az idővel. A lehető legtöbbet igyekszik alkotni, ha pedig valahol talál még öt percet, akkor azt még ráteszi. Akár a reneszánsz nagy mestere - Leonardo da Vinci.

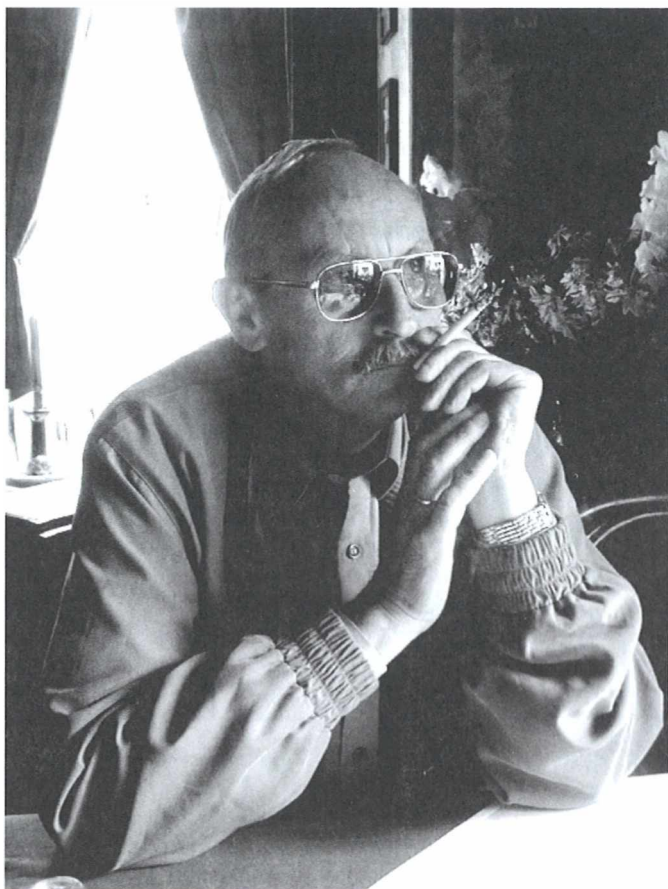
ZD.



tam tudni, hogy a kortárs képzőművészet szóba áll-e velünk, azaz, hogy számunkra - pénztelen érdeklődők számára - tartogat-e valamit. Mint „körön kívül” vasárnapi kritikus megállapítom - személyes véleményként -, hogy ez a hermetikus művészet mégis felmutat nekünk valamit. A Lengyel Házban (illetve a Várhegyen) ez Bronisław Chorny művein át igazolódott. A művészetet meg kell tapasztalni, hiszen egy lexikon rövid szócikke nem sokat mondana.

Bronisław Chorny (szül. 1925), szobrász, a krakkói Képzőművészeti Akadémia professzora, Xawery Dunikowski tanítványa. A krakkói képzőművészeti akadémián tanult, a neo-ekszpresszionista

Pożegnaliśmy Jerzego Królikowskiego



W dniu 12 maja 2006 roku pożegnaliśmy na zawsze, zmarłego 13 kwietnia w wieku 62 lat, naszego polonijnego kolegę **Jerzego Królikowskiego**, człowieka, który przez wiele lat poprzez swoje działania w Polskim Stowarzyszeniu Bema oddany był sprawie polonijnym, a przede wszystkim pożegnaliśmy człowieka pióra, mistrza polonijnego dziennikarstwa prasowego, będącego wzorem dla wielu osób.

Jurek Królikowski urodził się 27 grudnia 1943 roku w Łodzi. Od 1965 roku mieszkał na Węgrzech. Z zawodu był nauczycielem. Działalność prasową rozpoczął w początkach lat 1970-tych. Między innymi w latach 1985-89 był samodzielnym węgierskim korespondentem Polskiej Agencji Prasowej i „Kuriera Polskiego”. W latach 1979-89 był kierownikiem polskiej mutacji „Węgierskiego Tygodnia”, redaktorem – założycielem polonijnego pisma, obecnie kwartalnika, wydawanego przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema „Głos Polonii”, a od roku 2000 jego redaktorem naczelnym.

Zajmował się też współredagowaniem wielu książek, głównie o tematyce polonijnej. Doskonale znał język węgierski, a więc wiele tłumaczył. W minionym roku stanął na czele komitetu, który zajmował się budową pomnika księdza **Wincentego Danka**, pierwszego polskiego proboszcza na Kőbányi, a swoją pracą poważnie przyczynił się do jego powstania.

Jerzy Królikowski spoczął na budapeszteńskim cmentarzu w dzielnicy Rákospalota, pożegnała go rodzina, przedstawiciele Ambasady RP w Budapeszcie oraz samorządów mniejszości polskiej na Węgrzech, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie ks. Leszek Kryza SChr., polscy i węgierscy przyjaciele.

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Mit vittél el, Królik? (ismert címzettnek, ismeretlen címre)

Jurek, utoljára a lengyel bálon találkoztunk, idén február 11-én. Fényképeztél szorgalmasan, közben vissza-visszaültél a kerek asztalhoz, amelyet a rendezők némi, kedves nagyizolással „sajtóasztalnak” neveztek.

Emlékszel, mióta ülünk mi ketten egy képletes sajtóasztalnál? Igen, évtizedek óta. Te más – érthetően lengyel – lapok munkásként, én meg különféle magyar lapok gályarabjaként. A három évtized alatt csak egy évig csináltam lengyel lapot... és talán törvényszerű volt, hogy éppen ekkoriban évekre eltávolodtunk egymástól.

Pedig harminc éve úgy kezdtük, hogy közösen végeztünk egy igencsak emberpróbáló munkát: elvállaltuk egy háromnapos konferencián a szimultán tolmácsok szerepét. (Emlékszel? Varsói Szerződés pártkorifeusai, Béla király úti kormányzati telep...)

Ültünk a kabinban a mikrofon mögött és izzadtunk – de Te akkor is zárkózott voltál.

Aztán sokszor összefutottunk a Lengyel Kultúrában s dolgunk végeztével gyorsan meglátogattuk a közeli presszót.

Később ismét és ismét összehozott a sors, többnyire úgy, hogy Te a magad munkáját végezted s én a magamét, de végülis ugyanaz volt a téma, a helyszín, az igyekezetünk. Attól kezdve, hogy a Bem lapját csináltad, jószerivel csak a fényképezőgéppel együtt láttalak. De betegeskedtél, már nem söröztünk együtt. A lengyel bálon aztán elővettél egy üveg kiváló whiskyt...

Królik, tudd meg: most elvitted szakmai életem egy kis részét. Örizz meg, én már csak a hiányát őrizhetem. dcs



Rodzinie naszego zmarłego Kolegi Jurka Królikowskiego składamy w imieniu Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej oraz całej węgierskiej Polonii wyrazy płynącego z serca współczucia

Redakcja miesięcznika
„Polonia Węgierska”

Niewysłuchane...

Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poprosicie o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni – mówi Jezus. Nieprawdopodobną wydaje się ta obietnica. Cokolwiek? Tak dosłownie „cokolwiek”? Czyli wszystko? Tyle prośb zostaje niewysłuchanych i niespełnionych oczekiwań.

Zauważ jednak, że Jezus stawia warunek: „Jeżeli we mnie trwać będziecie”. A nie jest to łatwe do spełnienia. Bo „trwać w Jezusie”, to być jak gałązka wyrastająca z pnia krzewu. Już samo jej istnienie zależy od wszczęcia w życiodajny pień. Człowiek nie jest gałązką. Chce być niezależny w istnieniu i działaniu. Chce wiele osiągnąć – ale sam i samemu sobie to zawdzięczać. Tymczasem, powiada Jezus, jesteś jak gałązka. Możesz sięgnąć po wszystko, ale najpierw wszystko musisz złożyć w moje ręce. Perspektywa wspaniała, ale tak trudno oddać wszystko, nawet by wszystko zyskać.

Dlaczego tak trudno? Jeden z powodów wskazuje apostoł Jan: Dzieci – pisze – nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Ta zachęta wyrasta z obserwacji naszego świata, gdzie tak łatwo o słowne deklaracje, a trudniej o prawdę wypowiedzaną czynem, postawą, życiem, całym sobą. Taka prawda kosztuje sporo wysiłku.

A prawdzie tej na imię miłość. Owszem, o miłości można bez końca. Zauważ, że najczęściej i najłatwiej mówić (pisać, robić filmy) o miłości-uczuciu, o miłości, która chciałaby pojąć,

mieć i cieszyć się posiadaniem kogoś. Nie taką jednak miłość Apostoł nazywa „czynem i prawdą”. Powiada: *abyśmy wierzyli w imię Jezusa... i miłowali się wzajemnie tak, jak nam nakazał.*

Wiemy, co Jezus nakazał: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34). A umiłowal nas, dając wszystko – dając całego siebie, aż do szaleństwa krzyża. Wszystko za wszystko. Jeśli z miłości ku Bogu i ludziom dasz wszystko, jeśli przez ofiarną miłość staniesz się jedno z Jezusem – jak gałązka z krzewem, wtedy o cokolwiek prosić będziesz Boga, spełni się. Na tym właśnie polega tajemnica potężnej siły wstawiennictwa świętych.

Abyśmy wierzyli... i miłowali się wzajemnie – miłość wyrasta z wiary. Albo inaczej: jeśli miłość porównać do gałązki rodzącej owoce, to wiarę należy porównać do krzewu, do pnia, z którego wyrasta. Czyżby zatem nie mogło być miłości bez wiary? Istotnie, najgłębsza, najpraw-



d z i w s z a
miłość zawsze wyrasta z wiary. Tylko człowiek, który widzi i więcej, i dalej niż ziemskie kalkulacje widzieć pozwalają, zdolny jest dać wszystko. I wszystko zyskać. Powiem więcej: im pełniejsza wiara, im bardziej poszerza spojrzenie człowieka, im bardziej rozgrzewa jego duchowe wnętrza – tym bardziej owocuje miłością. Wiara sięga Boga, a miłość każe iść dalej. Dalej niż Bóg? Tak, bo Bóg stał się człowiekiem.

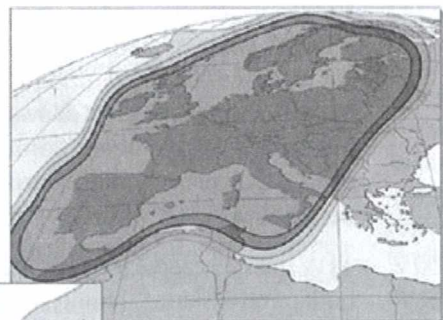
Takie jest sedno chrześcijańskiej wiary. Dlatego miłość wyrastająca z tej wiary zwraca się ku człowiekowi.

Opr. na podst. art. „Wszystko za wszystko”
ks. Tomasz Horak
„Gość Niedzielny” 20/2003

KOMUNIKAT W SPRAWIE ZAPRZESTANIA NADAWANIA SYGNAŁU PROGRAMU SATELITARNEGO

TV Polonia z satelity HotBird 1, 13o E

W związku z licznymi interwencjami Widzów Programu Satelitarnego TV Polonia z terenu Europy i Afryki Północnej,



Zasięg satelity Astra

zgłaszającymi problem z odbiorem naszego programu poprzez indywidualne zestawy satelitarne oraz w sieciach kablowych, uprzejmie informujemy, że zgodnie z zapowiedziami i informacjami zamieszczanymi na naszej antenie, stronie internetowej www.tvp.pl/polonja oraz w Telegazecie, od października 2005 do stycznia 2006, Telewizja Polska S.A. nie nadaje swojego sygnału z satelity HotBird 1, 13o E.

Zaprzestanie działalności technicznej satelity HotBird 1, zgodnie z naszymi zapowiedziami, wywołało bieżące trudności z odbiorem programu u tych z Państwa i operatorów sieci kablowych, którzy nie zastosowali się do treści zamieszczanych uprzednio komunikatów. Za powstałe niedogodności przepraszamy.

Jednocześnie przypominamy, że od dnia 1 stycznia 2006 program nasz nadawany jest z satelity Astra 2C, 19,2 st. Wschód

- system cyfrowy Transponder: 1.059,
- polaryzacja: pozioma (H),
- częstotliwość: 10861.75 MHz,
- Symbol Rate: 22Msymb/s,
- FEC: 5/6, ONID: 1, NID: 1, TSID: 1059,
- SID: 7101, video PID: 515, audio PID: 690
- przekaz niekodowany

Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne

Co było?

▶W dniu 1 kwietnia na Wyspie Małgorzaty członkowie Stowarzyszenia im. J. Bema „*Topieniem Marzanny*” pożegnali zimą, a powitali wiosnę.

▶W dniu 2 kwietnia w siedzibie OSMF w Budapeszcie odbył się doroczny KONKURS RECYTATORSKI dla uczniów Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej.

▶W dniu 2 kwietnia w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II w budapeszteńskim Kościele Polskim odprawiona została uroczysta msza święta, połączona z okolicznościowym koncertem.

▶W dniu 6 kwietnia do Isaszegu na obchody rocznicowe związane z walkami Wiosny Ludów wyjechali członkowie Stowarzyszenia im. J. Bema.

▶W dniach od 7 do 9 kwietnia w Kościele Polskim odbyły się Rekolekcje Wielkopostne.

▶W dniu 8 kwietnia w Budapeszcie obradował OSMF.

▶W dniu 8 kwietnia Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Erdzie zorganizowało w Bibliotece Miejskiej tradycyjne „Spotkanie jajczkowe”.

▶W dniu 8 kwietnia SMP XVIII dzielnicy zorganizował polonijne spotkanie przedwielkanocne, które umilił polonijny zespół taneczny „*Polonez*”.

▶W dniu 9 kwietnia w budapeszteńskim Kościele Polskim odbyły się uroczystości Niedzieli Palmowej.

▶W dniu 9 kwietnia w budapeszteńskim Domu Polskim uczniowie i nauczyciele Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP obchodzili święto patrona szkoły S. Petőfi.

▶W dniu 11 kwietnia w siedzibie Stowarzyszenia im. J. Bema z udziałem gości z Polski: kapeli góralskiej z Gilowic, a także Zespołu Pieśni i Tańca „*Polonez*” odbyło się spotkanie „*Jajczkowe*”.

▶W dniu 12 kwietnia w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w XIII dzielnicy Budapesztu w obecności ambasador RP na Węgrzech Joanny Stępińskiej, kierownika Wydziału Konsularnego radcy Teresy Notz, tamtejszy SMP zorganizował przedwielkanocne spotkanie polonijne, a uświetnił je ZPiT „*Polonez*”.

▶W dniu 16 kwietnia w budapeszteńskim Domu Polskim Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha oraz proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Wę-

grzech zorganizowali tradycyjne polonijne spotkanie wielkanocne.

▶W dniu 21 kwietnia w Sali Wystawienniczej w I dzielnicy Budapesztu przy placu Świętej Trójcy 6 otwarta została wystawa rzeźby artysty światowej sławy Bronisława Chromego. Współorganizatorami wystawy byli: Rada Miasta Krakowa, Burmistrz XVI dzielnicy Budapesztu oraz tamtejszy SMP.

▶W dniu 23 kwietnia w Niedzielę Miłosierdzia Bożego w Kościele Polskim celebrowano uroczystą mszę świętą w dniu imienin św. Wojciecha – patrona Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech, połączoną z otwarciem w Domu Polskim wystawy prac prof. Bronisława Chromego z Krakowa.

▶W dniach od 20 do 23 kwietnia w Budapeszcie z udziałem polskich wystawców odbył się doroczny Międzynarodowy Festiwal Książki.

▶W dniu 26 kwietnia na Międzynarodowy Festiwal Zespołów Ludowych do Malagi (*Hiszpania*) wyjechał ZPiT „*Polonez*” z XVIII dzielnicy Budapesztu.

Co będzie?

▶W dniach od 1-3 czerwca w budynku hali targowej przy ulicy Vármáz w Budapeszcie odbędą się Dni Polskie, podczas których wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „*Polonez*” (3.VI).

▶W dniu 3 czerwca ZPiT „*Polonez*” weźmie udział w Festiwalu Folklorystycznym w Csömör.

▶W dniu 4 czerwca w Kościele Polskim w Budapeszcie podczas mszy świętej o godz. 10.30 sześcioro dzieci przystąpi do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej.

▶W dniu 5 czerwca o godz. 17.00 w Kościele Polskim w Budapeszcie odprawiona zostanie polsko-węgierska msza święta w dniu Zesłania Ducha Świętego.

▶W dniach od 5 do 11 czerwca wierni z naszej parafii wyjadą na pielgrzymkę do Wilna.

▶W dniu 10 czerwca w Gimnazjum im. św. Emeryka w Budapeszcie o godz. 10.30 rozpocznie się uroczyste zakończenie roku szkolnego z udziałem uczniów Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej oraz Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie. Uroczystość uświetni między innymi występ polonijny Zespołu „*Polonez*”.

▶W dniach od 13 do 25 czerwca z tournée artystycznym na Cyprze na zaproszenie tamtejszej Polonii przebywał będzie ZPiT „*Polonez*”.

▶W dniu 17 czerwca o godz. 17.00 w siedzibie Stowarzyszenia im. J. Bema w Budapeszcie otwarta zostanie wystawa fotograficzna Grażyny Varga „*Cztery pory roku*”.

▶W dniu 18 czerwca o godz. 12.00 w budapeszteńskim Domu Polskim uczniowie z Inowrocławia przedstawiają widowisko poświęcone św. Jadwidze.

▶W dniach od 18 do 25 czerwca w

Borgáta (Węgry) odbędzie się obóz językowy organizowany przez Ogólnokrajową Szkołę Polską.

▶W dniu 23 czerwca o godz. 18.00 w siedzibie Stowarzyszenia im. J. Bema rozpocznie się „*Noc Kupaty*”.

▶W dniu 24 czerwca odbędą się obchody Dnia Węgierskiej Polonii, które rozpocznie celebrowana o godz. 12.00 uroczysta msza święta w Kościele Polskim na Kőbányi, a następnie w Pałacu „*Duna*” (V dz. ul. Zrínyi 5) odbędzie się Koncert Galowy połączony z wręczeniem dorocznych nagród polonijnych, który rozpocznie się o godz. 15.00.

▶W dniu 25 czerwca o godz. 12.00 w budapeszteńskim Domu Polskim otwarta zostanie wystawa fotograficzna pt. „*Poznań – Budapeszt 56*”.

(b.)

Mi történt?

► Április 1-én a Bem József LKE tagjai a Margitszigeten téltemetőt tartottak („vízbe fojtották” a telet jelképező szalmababút), és köszöntötték a tavaszt.

► Április 2-án tartották az OLKÖ székhelyén az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola diákjainak éves szavalóversenyét.

► Április 2-án a budapesti Lengyel Templomban ünnepi szentmisét celebráltak, összekapcsolva a II. János Pál halálának első évfordulójáról megemlékező koncerttel.

► Április 6-án a Bem LKE tagjai részt vettek Isaszegen, az 1849-i csata évfordulóján rendezett ünnepségeken.

► Április 7-9. között nagybőjti lelkigyakorlatot volt a budapesti Lengyel Templomban.

► Április 8-án Budapesten ülést tartott az OLKÖ testülete.

► Április 8-án az érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület hagyományos előhúsvéti összejövetelt rendezett a helyi városi könyvtárban.

► Április 8-án a Bp. XVIII. ker. LKÖ húsvéti találkozót szervezett a helyi lengyelség részére, amelynek jó hangulatát fokozta a Polonéz együttes fellépése.

► Április 9-én a budapesti Lengyel Templomban megünnepeltük a virágvasárnapot.

► Április 9-én a budapesti Lengyel Házban a LK nagykövetsége mellett működő lengyel iskola diákjai és tanárai megünnepelték az iskola névadójának, Petőfi Sándornak a nevnapját.

► Április 11-én a Bem József LKE székhelyén előhúsvéti összejövetelt rendeztek, amelyen fellépett a lengyelországi Gilowicéből érkezett gurái zenekar, valamint a Polonéz együttes.

► Április 12-én Bp. XIII. ker. Ifjúsági Művelődési Központban a helyi LKÖ előhúsvéti összejövetelt szervezett a Polónia részére, amelyet jelenlétével megtisztelt Joanna Stępińska nagykövet és Teresa Notz tanácsos, a nagykövetség konzuli osztályának vezetője is. A jó hangulatot a Polonéz együttes fellépése biztosította.

► Április 16-án a Szt. Adalbert MLKE és a magyarországi Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa hagyományos húsvéti összejövetelt szervezett a budapesti Lengyel Házban.

► Április 20-án a Budapest, I. ker. Szentháromság tér 6. alatti kiállítóteremben megnyílt a világhírű lengyel szobrász, Bronisław Chromy műveiből rendezett kiállítás. A kiállítás társszervezői: Krakkó Város Tanácsa, Budapest XVI. ker. polgármestere és a helyi LKÖ.

► Április 23-án, a Húsvét utáni első, azaz Fehérvásárnapon a budapesti Lengyel Templomban szentmisét celebráltak Szt. Adalbertnek – a magyarországi MLKE patronusának erre a napra eső – ünnepe alkalmából. Ekkor nyílt meg a Lengyel Házban a krakkói Bronisław Chromy professzor műveiből rendezett kiállítás is.

► Április 20-23-a között zajlott Budapesten – lengyel kiállítók részvételével – az évenkénti Nemzetközi Könyvfesztivál.

► Június 10-én 10.30 órakor kezdődik a budapesti Szt. Imre Gimnáziumban az Országos Lengyel Iskola és a LK Budapesti Nagykövetsége mellett működő lengyel iskola diákjai részére az ünnepélyes évzáró. Az ünnepséget színesíti a Polonéz együttes fellépése.

► Június 13-tól 25-ig Cipruson turnézik a Polonéz együttes az ottani Polónia meghívására.

► Június 17-én 17.00 órakor a Bem LKE budapesti székhelyén megnyitják a Varga G. műveiből rendezett „Négy évszak” c. fénykéпкиállítás.

► Június 18-án 12.00 órakor a budapesti Lengyel Házban Szt. Hedvigre emlékező előadást mutatnak be Inowrocławból érkező diákok.

► Április 26-án a Polonéz Ének- és Tánc-együttes (Budapest, XVIII. kerület) a spanyolország Malagába utazott, a Népi Együttesek Nemzetközi Fesztiváljára.

LETNI OBÓZ. DLA MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

(14-18 lat)

Krynica Zdrój

**Stołeczny Samorząd
Mniejszości Polskiej orga-
nizuje dla młodzieży obóz
językowy w Krynicy Zdroju,
w terminie 1 – 8 lipca.
Zakwaterowanie w Ośrodku
Wypoczynkowym „Tęcza”.
Cena 27.000,-Ft
Cena obejmuje zakwa-
terowanie, posiłki 3 x dzien-
nie, koszty podróży i
wycieczek (Stary Sącz,
Tarnów, Biecz, Pilzno,
Szczawnica), bilety wstępu
do muzeów, przewodników
oraz ubezpieczenie.**

Zgłoszenia do 10. CZERWCA
przyjmuje:
Fővárosi Lengyel Kisebbségi
Önkormányzat
1054 Budapest, Akadémia u. 1.
Tel/fax 1/ 332 19 79, e-mail:
flko@axelero.hu

Mi várható?

► Június 1-3. között lengyel napokat tartanak Budapesten, a Vármű körüli vásárcsarnokban; június 3-án fellép a Polonéz együttes is.

► Június 3-án a Polonéz együttes részt vesz a Csömöri Folklórfesztiválon.

► Június 4-én 10.30 órakor a budapesti Lengyel Templomban 6 gyermek lesz elsőáldozó.

► Június 5-én 17.00 órakor a budapesti Lengyel Templomban magyar-lengyel pünkösdi szentmisét celebrálnak a Szentlélek eljövetele ünnepén.

► Június 5-től 11-ig plébániánk hívói vilniusi zárándokúton vesznek részt.

► Június 18-25. között nyelvi táborot szervez Borgátán az Országos Lengyel Iskola.

► Június 23-án 18.00 órakor kezdődik a Bem József LKE székhelyén a szentivánéji vigasság.

► Június 24-én 12.00 órakor, a kőbányai Lengyel Templomban tartott szentmisével kezdődik a magyar Polónia napjának a megünnepelése, majd a Duna Palotában (V. ker., Zrínyi u. 5.) 15.00 órakor lesz galakoncert, összekapcsolva az évenként odaítélt Polónia-díjak átadásával.

► Június 25-én 12.00 órakor a budapesti Lengyel Házban megnyílik a „Poznań-Budapest’ 56” című fénykéпкиállítás.

Ford.: SzL

Dni Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Budapeszcie

SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE W DNIACH OD 3 DO 9 KWIETNIA OBCHODZIŁA SWOJE ŚWIĘTO.



Tegoroczne obchody miały niezwykle bogaty program. Organizatorom zależało na zaprezentowaniu lokalnej społeczności polonijnej jak najszerzego wachlarza oferty edukacyjnej naszej placówki.

Przez cały tydzień w ramach tzw. „Dni otwartych” szkoły rodzice, dzieci oraz osoby zainteresowane miały możliwość wzięcia udziału w zajęciach z j. polskiego i historii, co pozwoliło na zapoznanie się z metodami pracy nauczycieli, a także na ocenę umiejętności i wiedzy uczniów. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się konkursy klasowe.

W konkursie pt. „Z mitologią za pan brat” zorganizowanym przez p. B. Mondovics i p. B. Oświęcimską uczniowie klasy V rywalizowali w licznych konkurencjach wymagających znajomości mitologii i historii kultury starożytnej Grecji. W jednej z sal szkolnych w cieniu kolumn doryckich miało dojść do „spotkania bogów olimpijskich”, w których postacie wcieliili się nasi uczniowie. Potyczkom słownym przyglądali się rozemocjonowani rodzice, a także szacowne jury, któremu przewodniczyła p. Joanna Stępińska ambasador RP w Budapeszcie. Różnorodna forma konkurencji dała uczniom możliwość wykazania się szeroką wiedzą, niezwykłą pomysłowością oraz wielkim poczuciem humoru. Po raz kolejny potwierdziła się zasada, że najlepsze efekty przynosi nauka poprzez zabawę.

Że nasi młodszy uczniowie zaprezentowali się w konkursie recytatorskim o „ZŁOTĄ ŻABĘ” zorganizowanym przez p. Annę Petrovics. W pięknej, istic wiosennej scenografii, słowami Brzechwy i Tuwima uczniowie „opowiadali” o sobie i swoich marzeniach. Niezwykle ciekawe interpretacje i duże umiejętności recytatorskie każdorazowo nagradzane były gromkimi bra- wami przez rodziców i gości.

Główne uroczystości święta szkoły odbyły się 9 kwietnia – w Światowym Dniu Młodzieży, święcie ustanowionym przez papieża Jana Pawła II. Obchody rozpoczęły się mszą świętą

w polskim kościele odprawioną w intencji społeczności Szkoły Polskiej przez ks. proboszcza Leszka Kryzę. Po nabożeństwie w Domu Polskim rozpoczęła się oficjalna część uroczystości, na której nie zabrakło zaproszonych gości, ambasadora RP na Węgrzech p. Joanny Stępińskiej i kierownika Wydziału Konsularnego radcy p. Teresy Notz. Uroczystość otworzyła kierownik szkoły pani Beata Mondovics, która przybliżając trzydziestoletnią historię naszej placówki podkreśliła ściśle związki szkoły z Polską, jako głęboko wpisane w tradycję naszej szkoły. 80% uczniów tej szkoły wywodzi się wszakże z miejscowych kręgów polonijnych. Współpraca szkoły z instytucjami polonijnymi, jak zaznaczyła, może przynosić tylko korzyści naszej wspólnocie, czego dowodem jest chociażby obecna uroczystość zorganizowana dzięki uprzejmości p. Elżbiety Molnár i ks. proboszcza w Domu Polskim. Pani ambasador w swoim wystąpieniu wyraziła wielkie zadowolenie z idei zorganizowania święta szkoły jako imprezy integrującej środowisko polonijne.

W części artystycznej uczniowie zaprosili licznie zgromadzoną miejscową Polonię na poetycką podróż po Polsce. Swoją wyprawę rozpoczęli od prezentacji szkoły polskiej, wszakże dla wielu naszych uczniów Polska zaczyna się właśnie tutaj – w naszej szkole – skrawku polskości na ziemi węgierskiej. Następnie przenieśliśmy się do największych miast naszego kraju, o których uczniowie mieli wiele historii do opowiedzenia. A opowiadali niezwykle sugestywnie i pięknie, mówili bowiem językiem „wieszczów”. Dzięki zastoso- wanej prezentacji multimedialnej ich opowieści wzbogacone zostały przez obraz i dźwięk.

Po przedstawieniu nastąpiło wręczenie nagród dla laureatów zorganizowanych w poprzednim tygodniu konkursów. Wręczenia nagród, ufundowanych przez Wydział Konsularny w Budapeszcie, dokonały ambasador RP p. J. Stępińska i p. B. Mondovics.

Tegoroczne Święto szkoły wywarło na wszystkich ogromne wrażenie. Teraz uczniowie i nauczyciele zbierają się do pracy, aby w następnym roku zaprezentować równie wspaniały dorobek. Beata Mondovics

Laureaci szkolnych konkursów:

Konkurs recytatorski „O Złotą Żabę”:

Nagroda publiczności: Dominika Skrzydło
Klasa II:

I miejsce: Dominika Hajdu

II miejsce: Jan Sztanka-Tóth

Wyróżnienie: Grzegorz Król,

Krisztina Kovács

Klasa II:

I miejsce: Gabriela Herczeg

i Dominika Skrzydło

II miejsce: Laura Benczes

III miejsce: Halina Szymanowska

Wyróżnienie: Wiktoria Omernik

i Jan Jagiełło

Konkurs polonistyczny „Baśniowe wrota wyobraźni”

I miejsce: Amanda El-Nagar,

Halina Szymanowska, Witold Jończy

Wyróżnienie: Eliza Przewoźniak

Konkurs polonistyczno-historyczny

„Z mitologią za pan brat”

Indywidualnie:

I miejsce: Péter Kovács

II miejsce: Daniel Przewoźniak

III miejsce: Tomasz Sztanka-Tóth

Zespołowo:

I miejsce: Kacper Chrobot

i Tomasz Sztanka-Tóth

II miejsce: Jakub Dobi

i Daniel Przewoźniak

III miejsce: Maciej Stolarski i Péter Kovács

Konkurs historyczny

„Drogi Polski do niepodległości”

I miejsce: Daniel Fühl

Wyróżnienie: Michał Chrobot, Jan Dobi

Konkurs literacki

„Moja niezwykła historia”

I miejsce: Sonia Maciuszewicz i Jan Dobi

II miejsce: Szilvia Herczeg

i Michał Chrobot

III miejsce: Marcin Kovács

Wyróżnienie: Wojciech Lázár,

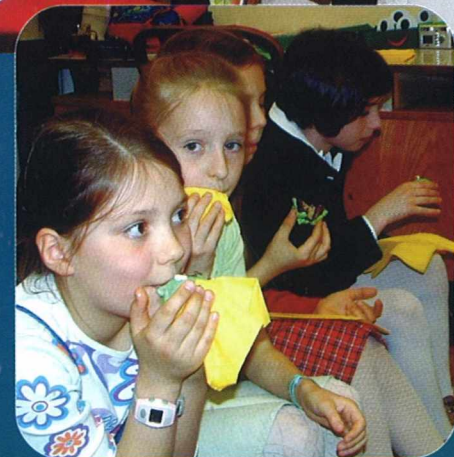
Michał Omernik, Patryk Szalony



(fot. N. Juhos)



(fot. B. Mondovics)





(fot. I. Zeisky)